NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 15 (1459) — Rok 54 | WARSZAWA. PIĄTEK 16 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Anglosasi wywożą z Berlina urządzenia przemysłowe fabryk

Kolcją, samochodami i samolotami odchodzą na zachód cenne ładunki

Pomimo uspokajających zapewnień, anglosaskie władze okupacyjne przygotowują się do opuszczenia Berlina. Jako konsekwencji utworzenia zamaskowanego rządu Niemiec Zachodnich. W związku z tym zapewne pozostaje fakt ogołacania Berlina ze wszystkiego, co przedstawia jakąkolwiek wartość. W kierunku zachodnim znikają całe przedsiębiorstwa.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Berlina, że ze stacji kolejowych, położonych w zachodnich rejonach stolicy odchodzą codziennie pociągi z zaplombowanymi wagonami. Według niedokładnych danych, w listopadzie 1947 r. z Berlina skierowano do stref zachodnich 2.400 zaplombowanych wagonów. W grudniu ze stacji w zachodnich sektorach Berlina wyjeżdżało już przeciętnie po 102 wagony na dobę. Poza tym w listopadzie i w pierwszej połowie grudnia 1947 r. na wylotowych szosach, wiodących z Berlina na Zachód, zaobserwowano transporty samochodowe z ładunkiem. Pewne towary wywożono z Berlina również samolotami.

Z amerykańskiego sektora wywozi się całą produkcję fabryki radiowej „Lorenz", z angielskiego sektora zaś ponad 70% produkcji żarówek fabryki „Osram" i wyposażenie elektrotechniczne z przedsiębiorstw Siemensa.

W ubiegłym roku z przedsiębiorstw tych wywieziono sprzęty wartości 2 mln. dolarów, a w roku 1948 firma Siemens zobowiązała się dostarczyć Angloamerykanom wyposażenie na sumę 5,5 miliona dolarów.

Wszystkie te urządzenia przemysłowe zakupywane są według cen tzw. kursu niemieckiego opłacane bezwartościowymi markami, a dolary ze sprzedaży niemieckich towarów na rynku światowym dostają się do kieszeni kapitalistów w Wall Street i londyńskiej City.

Z Berlina wywozi się na zachód do stref anglosaskich produkcję metalurgiczną, wyposażenie dla hutnictwa, konstrukcje stalowe, obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny, narzędzia precyzyjnej mechaniki i optyki, ceramikę, szkło, produkty chemiczne, złom, papier i tekstylia.

Bizonia

BERLIN (PAP) Dziennik „Tägliche Rundschau" zwraca uwagę, że utworzenie Bizonii i jej zarządu nastąpiło bez udziału i bez wiedzy Sojuszniczej Rady Kontroli. Akcja separatystyczna, której terenem jest Bizonia stanowi ciężkie wykroczenie przeciw układom poczdamskim i przeciw statutowi o czterostronnej kontroli Niemiec.

BERLIN (PAP) W dniu 12 stycznia obradowała w Berlinie Unia chrześcijańskich demokratów ze strefy radzieckiej. Na konferencji tej stwierdzono, że decyzje frankfurckie stanowią niebezpieczny krok w kierunku utworzenia samodzielnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Nowa waluta?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że w najbliższy wtorek odbędzie się tam pierwsze posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli po konferencji frankfurckiej. Na posiedzeniu tym przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych mają wysunąć projekty reformy walutowej na terenie całych Niemiec.

Konferencje aktywów wojewódzkich PPS

w dniach 17, 18 i 24 bm

Podajemy plan zgromadzeń aktywów wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej poświęconych omówieniu wyników XXVII Kongresu Partii, które odbędą się we wszystkich województwach kraju. Konferencja aktywu warszawskiego odbyła się już w dniu 13 bm. Podajemy miejscowości i nazwiska przedstawicieli władz naczelnych Partii, którzy referować będą zagadnienia kongresowe.

W dniu 17 stycznia odbędą się następujące konferencje aktywów wojewódzkich PPS:

Wrocław — godz. 16 — sekretarz CKW tow. Ćwik i tow. Tomorowicz;

Lublin — godz. 16 — tow. Dietrich i tow. T. Głowacki;

Rzeszów — godz. 11 — tow. Zawadka

W dniu 18 stycznia odbędą się następujące konferencje:

Gdańsk — godz. 11 — przewodniczący CKW tow. Rusinek i czł. Komisji Politycznej CKW tow. Rapacki;

Katowice — godz. 11 — Czł. Komisji Politycznej CKW tow. Lange i sekretarz CKW tow. Reczek;

Olsztyn — godz. 11 — wiceprzewodniczący CKW tow. Świątkowski;

Poznań — godz. 11 — sekretarz CKW. tow. Ćwik i tow. Tomorowicz;

Białystok — godz. 11 — tow. H. Dąbrowski;

Kielce — godz. 11 — tow. W. Kościński i tow. J. Zieliński.

W dniu 24 stycznia plan konferencyj przedstawia się następująco:

Kraków — godz. 14 — przewodniczący Rady Naczelnej tow. Szwalbe i sekretarz CKW tow. Ćwik;

Szczecin — godz. 16 — członek Komisji Politycznej CKW tow. Rapacki, czł. CKW tow. Baranowski;

Bydgoszcz — godz. 11 — wiceprzewodniczący CKW, tow. Kuryłowicz i sekretarz CKW tow. H. Jabłoński;

Łódź — godz. 16 — czł. Komisji Politycznej CKW tow. Osóbka-Morawski i czł. CKW tow. Wachowicz.

Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji



Na str. 3 podajemy informację o zebraniu, na którym powołano do życia Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji. Na zdjęciu Prezydium zebrania: tow. Wisła Osóbka-Morawska, tow. Tadeusz Ćwik, Władysław Broniewski. Przemawia przedstawiciel Demokratycznej Grecji, Georgiu Vassos.

Bevin próbuje przeciwstawić Marshallowi własne koncepcje

i zwołuje Konferencję 16-tu

LONDYN (PAP). — W środę rozpoczęły się w Foreign Office rozmowy francusko - brytyjskie w sprawie zwołania nowej konferencji gospodarczej 16 państw zachodnio - europejskich.

MOSKWA (PAP). — Londyński korespondent agencji Tass donosi, że przybyły do Londynu dyrektor departamentu ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Herve Alphand rozpoczął z doradcą gospodarczym Foreign Office, Sir Edmundem Hall Patch — rozmowy w sprawie ewentualnego zwołania „konferencji 16 państw" na temat tzw. planu Marshalla.

Korespondenci pism amerykańskich w Londynie wyrażają przypuszczenie, że w wyniku obrad nowej „konferencji 16 państw" miałaby powstać organizacja, będąca łącznikiem pomiędzy każdym z tych 16 państw a instytucją amerykańską mającą za zadanie realizację tzw. planu Marshalla. Jednym z zadań tej nowej organizacji byłoby dostarczanie St. Zjednoczonym informacyj co do tego, czy tzw. pomoc amerykańska jest wykorzystywana w „odpowiedni sposób".

(Jak wiadomo, tzw. plan Marshalla przewiduje utworzenie amerykańskiej organizacji, której zadaniem byłoby kontrolowanie sposobu wykorzystania dostaw z Ameryki. Na projektowanej konferencji 16-tu natomiast ma być — według pogłosek — powołana do życia europejsko organizacja, która by informowała St. Zjednoczone o sposobie wykorzystania dostaw amerykańskich)

WASZYNGTON (PAP). — Robert Lovett zastępca Marshalla, złożył w dniu dzisiejszym oświadczenie, w którym podkreślił, że rząd amerykański sprzeciwia się projektowi zwołania konferencji 16 krajów, uczestniczących w tzw. planie Marshalla.

Fala protestów w Anglii przeciw dyktatowi Ameryki

W społeczeństwie brytyjskim rodzi się opór przeciwko polityce ulegania dyktatowi amerykańskiemu, zwłaszcza w zakresie programu budowy okrętów. Jednocześnie prasa londyńska notuje obraźliwy ton prasy amerykańskiej w stosunku do narodu brytyjskiego.

LONDYN (PAP). — W Londynie odbyła się narada dyrektorów oraz robotników stoczni brytyjskich w związku z zapowiedzianą przez rząd redukcją o 20 proc. przydziału stali na budowę okrętów w roku 1948.

Rzecznik armatorów podkreślił stanowisko rządu jako „potulne podporządkowanie się warunkom planu Marshalla, który żąda ograniczenia programu budowy okrętów w Europie".

Również potężny Zw. Zaw. Pracowników podejmuje wkrótce odpowiednie kroki w tej sprawie u rządu.

W stoczni Clydeside zapowiedziane zmniejszenie dostaw stali grozi pozbawieniem pracy 12 tysięcy robotników.

Przewodniczący zw. zaw. robotników i techników przemysłu okrętowego w W. Brytanii oświadczył, że w związku z zapowiedzią m. in. Cripsa o zmniejszeniu przydziału stali dla przemysłu okrętowego, 20 proc. robotników i techników stoczni brytyjskich znajdzie się bez pracy.

Na skutek obecnej polityki rządowej, w drugim z kolei największym porcie brytyjskim w Liverpool znajduje się bez pracy już 25 tysięcy robotników.

Konfederacja Przemysłowców Okrętowych oraz związki zawodowe robotników stoczni złożyły protest w admiralicji brytyjskiej przeciwko zmniejszeniu dostaw stali na cele budowy okrętów o 20 proc.

LONDYN (PAP). — Brytyjska opinia publiczna zwróciła uwagę na to, że w niektórych dziennikach amerykańskich pojawiły się ataki na W. Brytanię. „Daily Mail" przyznaje, że i w prasie brytyjskiej można się spotkać z wywodami niezbyt miłymi dla St. Zjednoczonych. Wywody te jednak wydają się wzorem umiarkowania, jeżeli się je porówna z tym, co się czytuje w prasie amerykańskiej. Dla przykładu londyński dziennik przytacza artykuł „Chicago Tribune", w którym Anglicy określeni są jako naród bandytów i żebraków.

LONDYN (PAP). — Zw. zaw. robotników przemysłu mechanicznego przesłał ministrowi handlu Wilsonowi wyrazy uznania za zawarcie układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

LONDYN (PAP). — Półoficjalny organ rządu brytyjskiego „Daily Herald" rozważając możliwość spóźnienia się pomocy amerykańskiej donosi, że rząd brytyjski zdecydował się przygotować nowy program ekonomiczny na rok bieżący bez uwzględnienia tej pomocy.

Zamknięcie obrad Sejmu Kolejarzy

Demonstracja sympatii dla walczącej Grecji

W ostatnim dniu obrad Kongres ZZK wybrał nowy Zarząd Główny. Uchwalono szereg rezolucji w sprawach jedności ruchu zawodowego oraz współzawodnictwa pracy.

Gorąco przyjęli delegaci przemówienie przedstawiciela greckich kolejarzy, tow. W. Georgiu. Zjazd zadeklarował 2 miliony zł. dla dzieci bojowników o wolność Grecji.

Przez cały drugi dzień obrad Zjazdu ZZK trwała dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Wykazała ona, że ogół kolejarzy aprobuje zeszłoroczną działalność swoich władz. Kolejarze rozumieją trudności, jakie napotyka Zarząd w pierwszym okresie; mówiąc więc o bolączkach zawodu, poszczególni delegaci wysuwają swe postulaty nie z egoistycznego punktu widzenia, lecz raczej pod kątem dalszego usprawnienia pracy kolei.

Spośród tego rodzaju dezyderatów, wysunięto w dyskusji wtorkowej m. in. kwestię przyznania etatów tzw. pracownikom sezonowym, zatrudnionym nieraz już od kilku lat w kolejnictwie. Wysunięto również projekt, aby Zarząd Główny wystąpił do Min. Komunikacji o przydział funduszów na zaliczki dla emerytów.

Poruszono także sprawę pracowników kolei wąskotorowych, którzy muszą przechodzić to samo przeszkolenie, co kolejarz normalnotorowy i muszą poddać się tym samym egzaminom, warunki pracy jednak mają dużo cięższe.

Generalnej odpowiedzi na głosy w dyskusji udzielił w trzecim dniu obrad wiceprzewodniczący Związku, tow. Żukowski. Obrady wykazały wysoki poziom uświadomienia wśród członków ZZK co do obowiązków, jakie ciążą na polskim kolejarzu pod względem zwiększenia wydajności pracy i usprawnienia transportów.

Od sprawności kolei zależy wykonanie planu, dlatego też premie dla pracowników muszą być uzależnione od jakości pracy. Podstawą systemu premiowego nie mogą być premie powszechne, które dawałyby jednakowe zarobki wszystkim kolejarzom.

W zakończeniu tow. Żukowski położył nacisk na jednolitość ruchu zawodowego, która dała gwarancję, że osiągnięcia Polski Ludowej będą trwałe.

Następnie kolejno zabierali głos kierownicy poszczególnych wydziałów Zarządu Głównego.

Mówi przedstawiciel walczącej Grecji

W czasie obrad przybył na salę przedstawiciel kolejarzy demokratycznej Grecji, tow. Wassos Georgiu, entuzjastycznie powitany przez zebranych. Zaintonowano Międzynarodówkę. Pierwsze słowa powitania tow. Wassos Georgiu wygłosił po polsku. Wywołały one ponownie żywiołową manifestację delegatów.

— Dlatego, że lud grecki zechciał wprowadzić u siebie demokrację ludową, Anglosasi prowadzą u nas politykę brutalnej interwencji. Narzucili i utrzymują przy pomocy bagnetów reżim faszystowski — rozpoczął swe płomienne przemówienie przedstawiciel walczącej Grecji.

— Imperialiści angielscy pragną uczynić z Grecji bastion przeciw Związkowi Radzieckiemu i demokracjom ludowym. Nie osiągną nigdy tego celu, gdyż żadna siła nie przezwycięży woli naszego narodu. Już dziś połowa Grecji znajduje się w rękach armii demokratycznej. Rozbijemy zbrodnicze plany trustów amerykańskich.

Na terenach rządu ateńskiego jest 50% bezrobotnych. Pozostali żyją w strasznej nędzy, a wielu zesłano do obozów.

— Drodzy towarzysze kolejarze! Pomagajcie Grecji demokratycznej, która walczy o pokój świata. Pomagajcie przez umacnianie jedności ludu pracującego w Polsce i na terenie międzynarodowym.

Okrzykami na cześć Kongresu, KCZZ, jedności robotniczej i przyjaźni polsko greckiej zakończył kolejarz grecki swe przemówienie.

Wśród okrzyków na cześć demokratycznej Grecji zostaje uchwalona rezolucja Zjazdu w sprawie sytuacji w Grecji.

Zjazd deklaruje 2 miliony złotych dla dzieci bojowników o wolność i niepodległość Grecji i nawołuje wszystkie Koła ZZK oraz świat pracy w Polsce do przeprowadzenia zbiórki na ten cel. Zjazd zwraca się do przedstawiciela Grecji, aby niniejszą rezolucję odczytał żołnierzom na froncie.

W innych rezolucjach Zjazd m. in. uchwalił wprowadzić odprawę pośmiertną dla członków ZZK oraz po-

(Dokończenie na str. 3)

Biuro Kongresu PPS dziękuje kolejarzom

Prezydium Biura Kongresu PPS tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom kolejowym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości przez sprawne oraz terminowe przewiezienie kilkudziesięciu tysięcy uczestników Kongresu do Wrocławia i z powrotem.

Biuro Kongresu dziękuje w szczególności Ministerstwu Komunikacji i Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Wrocławiu za wyjątkowo troskliwe i życzliwe ustosunkowanie się do spraw Kongresu.

Niepokój i podniecenie nurtują życie społeczne Włoch

RZYM (PAP). Zakłady lotnicze w Carrarze zostały zajęte przez robotników, którzy nie otrzymali od miesiąca zapłaty. Robotnicy utworzyli natychmiast radę zakładową, która ma dopomóc w zrealizowaniu postulatów pracujących i w wypłaceniu im należnych poborów.

Z Mediolanu donoszą, że należy się liczyć tam ze strajkiem pracowników elektrowni.

W Turynie kilka tysięcy osób demonstrowało przed prefekturą przeciwko zatrzymaniu w wojsku niektórych kategorii żołnierzy. Grupa demonstrantów wdarła się również do lokalu faszystowskiej partii ruchu społecznego, gdzie zdemolowała urządzenia.

RZYM (SAP). 5.000 robotników manifestowało w środę w Modenie przeciwko dalszemu utrzymywaniu pod bronią części rocznika 1925.

RZYM (PAP). Izba Pracy wielkiego włoskiego miasta portowego Livorno, postanowiła ogłosić w czwartek strajk powszechny w mieście. Decyzja ma na celu zwrócenie uwagi rządu na konieczność rozwiązania problemu bezrobocia w Livorno.

Somali

RZYM (PAP). Rząd włoski złożył notę protestacyjną w Londynie w związku z zajściami, jakie miały miejsce w Mogadiscio w Somali. Na skutek tych zajść kilkudziesięciu Włochów zostało zabitych.

Rząd włoski domaga się od wojskowej administracji w Somali podjęcia natychmiastowych zarządzeń celem ochrony ludności włoskiej i somalijskiej oraz umożliwienia jej wyrażenia swobodnie poglądów przed komisją czterech mocarstw.

USA będą mogły wydalać dziennikarzy przydzielonych do ONZ

N. JORK (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych zarezerwował sobie prawo interwencji w sprawach odpowiedzialności zagranicznych korespondentów przy ONZ i ich pobytu w USA, jakkolwiek w prowizorycznej umowie zawartej między generalnym sekretarzem ONZ i Departamentem Stanu, organizacja ta otrzymała prawo akredytowania dziennikarzy niezależnie od stanowiska USA.

Sekretariat ONZ będzie odtąd zawiadamiał rząd amerykański o wszystkich podaniach o akredytowanie zagranicznych korespondentów przy tej organizacji. Rząd USA będzie informował ONZ o swoich ewent. uwagach na temat kandydatów. ONZ będzie miała wyłączne prawo decyzji w sprawie akredytowania tych korespondentów niezależnie od zastrzeżeń Waszyngtonu, jednak akredytowany przy ONZ dziennikarz może być wydalony ze St. Zjednoczonych w razie „nadużycia swych zawodowych i innych przywilejów". Ocena tego co stanowi „nadużycie przywilejów" należeć będzie już tylko do kompetencji rządu USA.

Burza przeszła nad Europą

PARYŻ (SAP). Wczoraj w ciągu 12 godzin nad Europą szalała burza, która wyrządziła wielkie szkody.

Szybkość wiatru dochodziła do 80 km na godzinę. Ulewne deszcze spowodowały powodzie, a domy mieszkalne zostały zalane.

W Berlinie wiele ruin z okresu bombardowania zawaliło się. Setki ludzi musiało opuścić zalane mieszkania, przenosząc się do schronów przeciwlotniczych i bunkrów.

W Anglii wielu mieszkańców miast zostało uwięzionych na górnych piętrach mieszkań w rejonach objętych powodziami spowodowanymi całonocnym deszczem. Rzeki wezbrały, komunikacja na drogach przerwana. Pomiędzy hrabstwami Devon i York wezbrało 12 rzek. W akcji ratunkowej użyto wojskowych samochodów — amfibii.

Wiele okrętów schroniło się do przystani i oczekuje poprawy warunków atmosferycznych.

PRAGA (SAP). Rzeka Elba wystąpiła ze swych brzegów, zrywając szereg mostów. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne i przekraczają zeszłoroczne, katastrofalne zniszczenia.

WIEDEŃ (SAP). W nocy z 13 na 14 stycznia szalał nad Wiedniem huragan, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Zanotowano 2 zabitych, 35 ciężko i 65 lekko rannych wskutek zawalenia się ruin. Wiatr zrywał dachy oraz wyrywał słupy telefoniczne i telegraficzne.

PRAGA (PAP). Silna wichura, która szalała nad całą Czechosłowacją, w wielu częściach kraju wyrządziła poważne szkody. W miejscowości Zatonie w Czechach wichura przewróciła drzewo na przejeżdżający pociąg osobowy. Rannych zostało kilkunastu pasażerów. Radio czechosłowackie wzywało co chwilę turystów i narciarzy do pozostania w schroniskach. W Pradze zanotowano we wtorek 12 stopni Celsjusza powyżej zera.

Na stronie 5

PRZEMÓWIENIE TOW. T. ĆWIKA, SEKRETARZA CKW PPS WYGŁOSZONE NA KONFERENCJI STOLECZNEGO AKTYWU PPS.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 15 Warszawa, 1. stycznia 1948 r. Rok 54

Uwaga, rozbijacze!

NIE ulega wątpliwości, że metody i środki, używane przez wodzów kontr-ofensywy kapitalizmu amerykańskiego, stają się coraz bardziej subtelne i przemyślane. Akcja polityczna, zapoczątkowana grubiańskim argumentem dolara, zaczyna przyoblekać się w kształty bardziej eleganckie, ale i bardziej niebezpieczne. Zamiast samych tylko dyplomatów i jawnych agentów Departamentu Stanu i instytucji pomocniczych, zaczynają w tej akcji brać udział czynniki rzekomo niezależne, kierujące się pobudkami natury pseudo-ideologicznej. Terenem zaś ich operacji staje się na coraz szerszą skalę międzynarodowy ruch robotniczy.

Mamy tu na myśli niedwuznaczną akcję, podjętą na wielu płaszczyznach przez pewien odłam amerykańskiego ruchu zawodowego, skupiający się w Amerykańskiej Federacji Pracy. Od szeregu miesięcy obserwujemy wzrastającą ruchliwość tej organizacji na terenie międzynarodowym. I to zarówno w Europie, jak i poza Europą. Celem jest rozbijanie ruchu robotniczego, zwłaszcza zawodowego tam, gdzie jest on zjednoczony, utrudnianie jedności tam, gdzie wyłaniają się możliwości zlikwidowania rozłamu, wreszcie, kierowanie poszczególnych odłamów ruchu zawodowego na tory, odpowiadające interesom obecnej polityki amerykańskiej.

TĘ niebezpieczną działalność podjęła Amerykańska Federacja Pracy jeszcze w czasie wojny. Usiłowała wtedy przy pomocy nagromadzonych środków finansowych korumpować robotniczy ruch oporu w szeregu krajów okupowanych przez Hitlera. Pod pozorem niesienia pomocy ruchowi podziemnemu, starała się wpływać na podziemne organizacje robotnicze w kierunku reakcyjnym, wbijać klin między socjalistów a komunistów, montować już z góry front antyradziecki i wzmacniać elementy konserwatywno-reformistyczne w łonie europejskiego ruchu robotniczego przeciwko żywiołom radykalnym i rewolucyjnym. W pewnym stopniu akcja ta przyniosła spodziewane owoce.

Po wojnie Amerykańska Federacja Pracy zdwoiła swe wysiłki, usiłując nie dopuścić do powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych. Kiedy zaś intrygi te zawiodły i Światowa Federacja Zw. Zaw. została powołana do życia, przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy rozpoczęli wielką kampanię oszczerstw, celem zdyskredytowania niewygodnej sobie organizacji międzynarodowego proletariatu.

WRESZCIE przyszła kolej na akcję bardziej bezpośrednią. I oto delegat AFP na terenie Francji, Irving Brown, wmieszał się bezceremonialnie w sprawy ruchu francuskiego, przykładając swą dłoń do rozłamu, który dokonał się w łonie Generalnej Konfederacji Pracy po ostatnich strajkach. We Włoszech Amerykańska Federacja Pracy jawnie popierała rozłamową grupę Saragata i bez przerwy mąci w tamtejszym ruchu robotniczym.

Specjalną rolę odegrała Amerykańska Federacja Pracy na terenie Japonii, gdzie po klęsce zaczął się z trudem odbudowywać ruch robotniczy. I tu Amerykańska Federacja Pracy poczyniła wszystko możliwe, by pokrzyżować wysiłki radykalnego odłamu robotników japońskich, którzy zaczęli budować swe organizacje, wzorując się na postępowych związkach amerykańskich spod znaku CIO.

OBECNIE mamy do zanotowania nowy występ Amerykańskiej Federacji Pracy, tym razem na terenie Ameryki Południowej. Od lat robotnicy Ameryki Południowej zrzeszeni są w centrali zawodowej, noszącej nazwę Łacińsko-Amerykańskiej Konfederacji Pracy. Na czele tej radykalnej organizacji stoi znany działacz zawodowy, Lombardo Toledano. Działalność Lombardo Toledano i jego organizacji zawodowej od dawna już kłuła w oczy zarówno kapitalistów południowo- i północnoamerykańskich, jak i rząd Stanów Zjednoczonych. Z pomocą pośpieszyła im teraz rzutka AFP, która przystąpiła do montowania tzw. Międzyamerykańskiej Konfederacji Pracy, obliczonej jako przeciwwaga radykalnych ruchów południowo-amerykańskich.

Od dawna już Amerykańska Federacja Pracy paraliżuje ruch robotniczy w samych Stanach Zjednoczonych. Obecnie wyszła na szerokie wody polityki międzynarodowej, starając się spełnić rolę narzędzia amerykańskiej kontrofensywy kapitalizmu na tych odcinkach, gdzie trzeba bardziej subtelnej broni, niż Plan Marshalla czy Doktryna Trumana.

ORGANIZACJE robotnicze całego świata winny zdwoić czujność i pilnie strzec się wysuniętej w szeregi robotnicze placówki reakcji. Uwaga, rozbijacze przy robocie!

Światłocienie Trumana



rys. Jerzy Zaruba

Redukcje w administracji państwowej
Przykra lecz niezbędna operacja

Porównując budżet państwowy z 1947 r. z budżetem na rok 1948, możemy skonstatować, że w zakresie składu personalnego administracja państwowa ma zamiar zmniejszyć swe kadry. Ma to być rezultatem równolegle prowadzonych: akcji oszczędnościowej i akcji usprawnienia organizacji pracy.

Nie jest jednak dla rządu rzeczą obojętną, jaki los spotka tych, którzy zmuszeni będą opuścić szeregi aparatu urzędniczego, gdzie znajdą oni pracę i w jaki sposób siły ich będą wykorzystane dla dobra gospodarki narodowej. Istnieje poza tym socjalistyczna zasada pełnego zatrudnienia, która — jako założenie ideologiczne demokracji ludowej — nie może być na dłuższą metę obrażona.

Czy w takim razie należy w ogóle chwytać się metody redukcji? Czy nie byłoby lepiej poczekać, aż problem ten sam się dotrze w ciągu jakiegoś czasu?

Zagadnienie redukcji w zastępach urzędniczych jest ściśle związane z ogólną sytuacją na rynku pracy i dlatego musi być w powiązaniu z nią rozpatrywane. Nasz stan zatrudnienia wykazuje ciągle jeszcze pewną chaotyczność i brak powiązania z rzeczywistymi potrzebami społecznej działalności gospodarczej.

Generalny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Edward Phelan wskazuje w swym rocznym sprawozdaniu na istnienie między innymi i w Polsce równoległego zjawiska bezrobocia i braku rąk do pracy. Tak jest rzeczywiście. Nasz rynek pracy wykazuje poważne niedociągnięcia w zatrudnianiu w poszczególnych grupach zawodowych nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym, fachowym.

Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią albo jeszcze w okresie przedwyzwoleniowym, albo też wytworzyły się jako niezamierzone następstwo wielkiego tempa rozwoju obecnego ustroju politycznego.

Tak więc z jednej strony przeludnienie w rolnictwie pozostało jeszcze z czasów przedwojennych, spekulancki laicyzm i koniunkturalność w handlu pochodzą z dni okupacji, nadmiar zaś osobowy w administracji państwowej tłumaczy się ogromnymi potrzebami szeroko budowanego sektora państwowego i konieczną wprost improwizacją w mobilizowaniu kadr urzędniczych. Spieszyli do nich nie tylko ci, których wołała bezinteresowna chęć służenia swej Ojczyźnie, ale i ci, którzy widzieli tu pewność posady, stałość uposażenia lub też zaspokojenie ambicji zajęcia wysoko u nas cenionego stanowiska urzędnika.

Z drugiej strony niedostateczna ilość warsztatów rzemieślniczych oraz uciążliwy niedobór pewnych specjalności z dziedziny zawodów usługowych mają swą przyczynę w wyrafinowanym niszczeniu przez okupanta polskich grup fachowych, brak zaś rąk roboczych w przemyśle, zaznaczający się już przed wojną, jest wynikiem przekształcenia struktury gospodarczej Polski przez przyłączenie pełnych możliwości przemysłowych Ziem Odzyskanych.

Jeżeli zanalizujemy powyższe niewłaściwości w zatrudnieniu, zobaczymy, że niedobory sił ludzkich dotykają przede wszystkim t. zw. zawodów „produktywnych" t. j. takich, które w sposób bezpośredni wytwarzają bogactwo narodowe, przerosty zaś obciążają w zasadzie grupę zawodów „nieproduktywnych" (z wyjątkiem rolnictwa), stanowiących jedynie orszak towarzyszący życiu gospodarczemu.

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że, jeżeli chcemy przyśpieszyć tempo pracy, jeżeli stawiamy sobie za zadanie podniesienie ogólnego dobrobytu, jeżeli więc dążymy do zwiększenia ilości dóbr konsumcyjnych, musimy uporządkować rynek pracy, musimy zdwoić wysiłki na froncie zawodów produktywnych, które dlatego wyposażyć trzeba w dostateczną ilość motorów ludzkich.

Chcemy tego wszyscy. Pytanie tylko, jaką w tym względzie obrać drogę. Czy czekać, aż przez upływ czasu i odpowiednią politykę, stosowaną przez czas życia może całego pokolenia, braki i nadmiary zatrą się same, czy też przystąpić już dzisiaj do pewnych, brutalnych może i niepopularnych, cięć i przerzutów personalnych.

Łatwo wykazać, że wszelkie zwlekanie może przynieść ze sobą, tak dla całości, jak i dla jednostek, tylko straty.

Brak ludzi w zawodach produktywnych hamuje niepowetowanie cały proces wytwórczy, opóźnia rzucenie na rynek dóbr inwestycyjnych, a co za tym idzie i towarów pierwszego rzędu. Straty te, pomnożone przez wielość cyklów przetwórczych, stokrotnie oddalają upragniony stan dobrobytu, stan sytości. A zmarnowanych godzin nie da się nigdy nadrobić, niewydajnego wysiłku nigdy już wykorzystać.

Oprócz tych skutków, sięgających w niewymierną głąb tętna samej pracy społecznej, nieprawidłowe rozdzielenie sił roboczych pociąga za sobą i aktualne bolączki.

Suma, którą społeczeństwo przeznacza ze swego dochodu na wynagrodzenia ludzi pracy, dzieli się na szereg funduszów, odliczanych dla każdej grupy zawodowej osobno. Sprawą polityki jest racjonalne ustalanie wysokości tych funduszów w zależności od istotnych potrzeb państwa. W ramach każdego z nich członkowie grupy dokonują podziału między siebie. Jeżeli więc partycypujących jest zbyt wielu, cząstka przypadająca na jednostkę jest oczywiście bardzo mała. I to jest właśnie jeden z powodów niskich płac administracji państwowej. Istniejący w tym zakresie stan rzeczy jest tu do tego stopnia niebezpieczny, że zmusza państwo do powiększania funduszu płac dla urzędników kosztem funduszów innych zawodów, w tym i zawodów produktywnych. Powstaje błędne ko-

(Dokończenie obok)

ło, które na każdym zakręcie swego biegu powoduje zmniejszanie wynagrodzeń we wszystkich sektorach gospodarstwa narodowego.

Toteż całkiem niesłuszne i krótkowzroczne jest stanowisko tych, którzy za wszelką cenę chcą utrzymać status quo w administracji państwowej, uważając, iż lepiej dzielić zarobek na mniejsze kawałki, a zatrudnić wszystkich, niż dopuścić do jakichkolwiek, choćby przejściowych, redukcji. Uporządkowanie stanu osobowego w administracji wymaga bolesnej operacji, której jednak trzeba dokonać dla dobra chorego.

Zalecany zabieg ma jeszcze tę zaletę, że pozwala na zaopiekowanie się ofiarą akcji uzdrawiającej. Można dość łatwo wskazać, w jakich zawodach znajdzie się zatrudnienie, ponieważ Narodowy Plan Gospodarczy podaje do publicznej wiadomości te dziedziny pracy, gdzie popyt w miarę rozwoju będzie wzrastał. Można nałożyć obowiązek na sektory publiczne przyjmowania w pierwszym rzędzie zredukowanych. Można w okresie wypowiedzenia kierować zwolnionyych na kursy czy do szkół, otwieranych za fundusze zaoszczędzone w ten sposób przez Skarb Państwa

I jeszcze jedno. Operacja taka leży w stylu dzisiejszej rzeczywistości, ponieważ odznacza się postawą aktywną w przeciwieństwie do tradycyjnej bierności społeczeństwa polskiego.

ADAM SŁAWIŃSKI

Na marginesie

Niepotrzebny okólnik

Podział ról w każdej gospodarce, nie tylko w gospodarce planowej, jest konieczny. U nas np. w przemyśle role podzielone zostały tak: Minc i Bobrowski planują, a Pstrowski i Bugdołowie dobywają węgiel. Sądzę, że gdyby Pstrowski i Bugdołowie zaczęli planować, a ministrowie wydobywać węgiel, byłoby w Polsce o wiele gorzej. Temu nikt nie zaprzeczy.

Ten podział obowiązuje i w innych resortach. Np. w Ministerstwie Oświaty. Rzeczą profesorów jest pogłębiać wiedzę i przekazywać ją studentom, rzeczą ministerstwa — ułatwiać życie profesorom i studentom, regulować sprawy nauki i nauczania i szukać nowych form, które by bardziej wiązały naukę z obecnym stylem naszego życia.

To jest opinia nie tylko moja. Sokorski np. twierdzi, że koordynacja i włączenie badań naukowych w ogólny plan rozwoju nauki i naszej gospodarki naukowej wymaga powołania do życia Centralnego Ośrodka Nauki i Planowania. Pisze on dalej tak: „Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nie można, że nawet nie wolno sprowadzać zagadnień dotyczących nauki, jej planowania, zagadnień sieci szkolnictwa wyższego, reform programowych i wreszcie zagadnień habilitacji, do czynnika administracyjnego".

Przewidział niebezpieczeństwo, ale widocznie zbyt późno. Bo oto, co wymyślił czynnik administracyjny w osobie jednego z urzędników Ministerstwa Oświaty, który wysłał następujący okólnik do rektorów szkół akademickich:

Doszło do wiadomości Ministerstwa Oświaty, że przedstawiciele państw obcych i inni cudzoziemcy, zwracają się bezpośrednio do szkół z prośbą o zezwolenie na zwiedzenie zakładu. W związku z powyższym Ministerstwo prosi o uprzedzenie kierownictwa zakładów (szkoły), że zezwolenia takie wydawane być mogą wyłącznie przez Ministerstwo Oświaty. Nawiązywanie i utrzymywanie stosunków bezpośrednich z czynnikami zagranicznymi a w szczególności przyjmowanie darów, korzystanie z wypożyczalni, lub innych usług dopuszczalne jest tylko za zgodą i za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty.

Urzędnik, który podpisał powyższy okólnik pozazdrościł laurów Pstrowskiemu i chciał sam też wykonać swoje 109 proc. normy gorliwości urzędowej. Okazało się, że nie da rady. Wyścig jest dostępny tylko dla pracowników niższych stopni służbowych.

Ale dość żartów. Sprawa jest poważna.

Nasi uczeni mają możność — dzięki kontaktom z kolegami zagranicznymi — odrabiać zaległości, które spowodowało okupacyjne odcięcie ich od źródeł wymiany myśli naukowej. Jesteśmy narodem, który na długo jeszcze jest skazany na czerpanie z osiągniętych już wyników prac uczonych zagranicznych. Gospodarczo więc cytowany okólnik naraża nas na straty.

A czy takim pismem można zerwać stosunki, które łączą polskich matematyków z matematyką światową, naszych geografów, fizyków, chemików, fizjologów, z ich kolegami z całego świata? Nikt chyba poważnie o tym nie myślał.

Zapyta kto — po co to zrobiono? Odpowiem — chyba po to, by t. zw. szeptanej propagandzie dostarczyć jeszcze jednego argumentu, że się odgradzamy od świata żelazną kurtyną.

RIKY

Patrzymy na Francję
Karol Małcużyński

Jedną z ulubionych formułek klasycznej dyplomacji jest zwrot o „tradycyjnej przyjaźni", „odwiecznych więzach łączących oba kraje" i ciepłe słowa na temat „wspólnoty historii, kultury" itd. Dyplomacja dzisiejsza znakomicie obywa się bez tych deklamacji. Tradycja i różnego typu „więzy" zostają zastąpione przez znacznie żywotniejszą wspólnotę bieżących interesów. Przykładem klasycznym — a chyba bez precedensu — mogą być układy polsko-radzieckie, przy zawieraniu których żadna ze stron nie próbowała stosować zasłon dymnych na temat tradycji i odwiecznych więzów. Nie było między nami „wspólnej tradycji", nie było wspólnych więzów, a jeżeli było coś „odwiecznego", to chyba wzajemna walka.

Nam wystarczy dzisiejsza i — według wszelkich danych — jutrzejsza wspólnota interesów.

W latach przed drugą wojną światową można bezskutecznie szukać przykładów na tak szokującą oschłość dyplomatycznego serca. Czyśmy zawierali pakty z Rumunią, ze Szwajcarią czy z Irakiem, zawsze musiała gdzieś wyskoczyć owa „odwieczność".

Jednym z bardzo nielicznych krajów, w odniesieniu do których słowa te nie były i nie są czczym frazesem, była i jest Francja. Z tym krajem i z tym narodem łączy nas wiele i w historii i w kulturze i — jednocześnie — łączą nas stale wspólne, bardzo bliskie interesy oraz wspólne, bardzo bliskie niebezpieczeństwa, z których największemu i zawsze najbliższemu jest i będzie na imię: nacjonalistyczne, imperialistyczne Niemcy. Lata 1939 — 1945 dorzuciły gorzką wspólnotę klęski, tragiczną wspólnotę martyrologii i dumną wspólnotę walki podziemnej.

Natychmiast po ukończeniu wojny — przedziwnym paradoksem — odrodziła się wspólnota niebezpieczeństwa, lata następne zadzierzgnęły te może najmniej efektowne, a najbardziej odporne i trwałe więzy, które wyrażają się w liczbach importu, eksportu, wzajemnych zapotrzebowań gospodarczych i w bilansie wymiany handlowej.

Przede wszystkim węgiel. Węgiel, którego Francja bardzo potrzebuje, na który nie ma dolarów, by go sprowadzić z Ameryki, którego brak — szczególnie po ostatnim strajku — grozi zahamowaniem rozwoju i odbudowy gospodarki francuskiej.

Pod względem gospodarczym Francja nas potrzebuje i my potrzebujemy Francji. Pod względem politycznym oba nasze kraje, sąsiadujące bezpośrednio z Niemcami i będące ofiarami kolejnych niemieckich agresji, mają, powinny mieć, jedną wspólną troskę — kontrolę niebezpieczeństwa niemieckiego.

Dla tych wszystkich powodów, począwszy od historii wspólnych tradycji, poprzez wzajemną przydatność gospodarczą, a skończywszy na wspólnym wrogu, który już nie tak daleko był od przetrącenia i Polsce i Francji kręgosłupa, dla tych wszystkich powodów opinia polska i polskie społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem obserwują przebieg wypadków i rozwój sytuacji we Francji. Tych wypadków, które dla Francji są decydujące, a dla Europy i sytuacji międzynarodowej symptomatyczne.

Opinia polska obserwuje je z uwagą i z niepokojem. Z niepokojem patrzy na zaostrzającą się walkę społeczną, na rosnącą przepaść między partiami robotniczymi, na ofensywę francuskiej reakcji, na karkołomne skręty francuskiej polityki zagranicznej, na całą tę „rewolucję wstecz", którą Francja przechodzi w ciągu ostatnich miesięcy.

Prawa antystrajkowe, stosowanie sił wojskowych i policyjnych w łamaniu żądań robotniczych pod pretekstem „stanowczości" i „ochrony ładu", rozbijanie jedności ruchu zawodowego, niepokojące i niedwuznaczne „konsultacje" Bridgesa, Dullesa i Bullitta, równie niepokojące i równie niedwuznaczne oferty gen. de Gaulle'a, który, nie piastując obecnie żadnej godności państwowej, składa propozycje oddania baz francuskich Ameryce w obronie przed „wspólnym wrogiem, groźniejszym od Niemiec" (!), pozornie niezrozumiałe postępowanie francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które w słynnym konflikcie „misji repatriacyjnych" zrobiło wszystko, co można, by radziecko-francuskie stosunki zaognić i naprężyć, a nie zrobiło nic, by je złagodzić i unormować, — wszystkie te wydarzenia zestawione razem mają wspólną wymowę i to nas właśnie niepokoi.

Polska widzi, że we Francji i poza Francją działają potężne siły, które starają się wtłoczyć Francję w ramy „bloku zachodniego". Nie geograficznie — bo geograficznie Francja zawsze do Europy Zachodniej należała. Ale politycznie.

Wiemy zaś, że „blok zachodni" to kamuflowana nazwa bloku antysowieckiego. Wiemy już dzisiaj także i zyskaliśmy na to dowody, że społecznym i wewnętrzno-państwowym odpowiednikiem takiego bloku, jest blok „rewolucji wstecznej". Przekonaliśmy się, że sojusz tych dwóch bloków jest nieuniknioby i niemal automatyczny.

Francja wie dobrze, że w bloku tym nie ma miejsca dla Polski. Tego faktu nie zmieni propagandowe pokwitowanie frazesem na temat „satelitów Rosji", gdyż przyczyny są znacznie głębsze i bardziej skomplikowane.

My zaś wiemy dobrze, że zarówno system bezpieczeństwa Europy, jak i wzajemne interesy obu państw — by nie odwoływać się raz jeszcze do tradycji historycznych — postulują konieczność przyjaznych i jak najbliższych stosunków pomiędzy Polską a Francją. Wiemy też, że stosunki takie są i będą możliwe, jeżeli we Francji zwycięży obóz sił postępowych i demokratycznych.

Stąd — przy świadomości zbliżającej się we Francji wielkiej rozgrywki — nasze bezpośrednie zainteresowanie jej rezultatem.

PRZEGLĄD PRASY

WĘGRZY WALCZĄ ZE SPEKULACJĄ

Budapeszt był do niedawna jednym z miast o najbardziej rażących kontrastach społecznych. Obecnie rozpoczęła się tam na szeroką skalę prowadzona akcja walki ze spekulacją. Donosi o tym w budapeszteńskiej korespondencji „*Gazeta Ludowa*":

Węgierska policja gospodarcza, posiadająca duże uprawnienia, rozpoczęła ostrą walkę z wszelkim niezdrowym obecnie luksusem, propagowanym zresztą przez wrogie elementy. Była to akcja w obronie forinta.

Na budapeszteńskich „kombinatorów" padł blady strach, policja gospodarcza bowiem przeprowadziła w całym mieście dobrze obmyślaną razzię. Na pierwszy ogień poszły nocne kabarety, tajne kluby (przybytki karciarzy), luksusowe restauracje i owe małe, niewidoczne, a tak liczne bary kawowe, gdzie „dobrana" klientela, siedząc na wysokich stołkach, popijała czarną mokkę i czarne rozsiewała wiadomości.

Właścicieli tych lokali przytrzymano i 15 z nich skazano w trybie przyspieszonym na 8 miesięcy więzienia. Lokale zamknięto, a znalezione towary skonfiskowano.

Potem przyszła kolej na luksusowych krawców i szewców, którzy umieli szyć ubrania i buty tylko za tysiące forintów, ale dla ludzi pracujących uczciwie nie mieli ani nitki, ani szydła. Skazani zostali za pobieranie nadmiernych cen. Zabrano im także spis klientów.

Po krawcach i szewcach dobrano się do pewnych sklepów spożywczych, w których znaleziono po odpowiednich cenach — zapasy szynek, kiełbas, słoniny, amerykańskich konserw, francuskiego szampana i najróżniejszych delikatesów. Trzech właścicieli najbardziej luksusowych sklepów aresztowano, a herbatę, czekoladę, konserwy, szampan itd., skonfiskowano, właściciele bowiem nie mogli okazać kwitów celnych. Stwierdzono przy tym, że towary te pochodziły przeważnie z paczek zagranicznych, przesyłanych „biednym" Węgrom.

Policja gospodarcza wywiadywała się również o klientelę znanych damskich i męskich krawców oraz restauracyj, badając ich zarobki oraz zeznania podatkowe. Powstała panika, klientela zabiegała u krawców, by nie umieszczali ich nazwisk na liście, nie chodziło już bowiem o wytłumaczenie się z luksusowego trybu życia ale z nieprawdziwych zeznań podatkowych.

Cóż? Bardzo słusznie.

Brytyjska Ambasada wyjaśnia...

W związku z notatką, która ukazała się w „Robotniku" Nr. 11, w sprawie odmowy Ambasady Brytyjskiej udzielenia wiz dla trzech polskich księży, którzy mieli udać się do Westfalii na czas Świąt Bożego Narodzenia, otrzymaliśmy list z Ambasady Brytyjskiej, wyjaśniający tę sprawę.

Ambasada stwierdza, że nie należy do jej kompetencji wydawanie wiz na wjazd do brytyjskiej strefy okupacyjne Niemiec. Wizy takie wydaje w Warszawie jedynie specjalny wojskowy urząd aliancki, mieszczący się w Hotelu Bristol. Jak twierdzi Ambasada, urząd ten nie odmówił wydania wiz, lecz nie otrzymał we właściwym czasie (przed Świętami) odpowiedzi z Niemiec co do ewentualnego udzielenia wizy.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, zaznaczamy, że nie przeczy ono podanemu przez nas stanowi rzeczy: faktem jest, że polscy księża nie otrzymali wiz na wyjazd do Westfalii.

Amerykanie objęli dowództwo nad armią „rządu" Sofulisa

70 tysięcy żołnierzy odmówiło walki przeciw wojskom Markosa

BELGRAD (SAP). Jak podaje jugosłowiańska agencja prasowa Tanjug, wobec katastrofalnego bilansu interwencji imperialistycznej w Grecji, Amerykanie ujmują w swe ręce bezpośrednie kierownictwo operacjami, wymierzonymi przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Zgodnie z wiadomością United Press ostatnio do Grecji przybyła grupa 9 wyższych oficerów amerykańskich. W ciągu kilku najbliższych dni oficerowie ci udadzą się na front, aby udzielać wskazówek dowódcom armii rządowej co do sposobu prowadzenia operacji wojennych, zgodnie z planami, ustalonymi przez Amerykanów.

W przyszłym tygodniu oczekuje się również przybycia do Grecji dalszej grupy oficerów amerykańskich, którzy zostaną natychmiast wysłani na front. Pewna liczba tych oficerów przydzielona będzie do sztabów poszczególnych dywizji. W ten sposób tzw. grecka armia rządowa staje się otwarcie armią płatnych agentów amerykańskich podżegaczy wojennych z Wall-Street.

Jawna interwencja

Amerykanie nie tylko przejmują dowództwo, ale również i aprowizację armii rządowej oraz jej dozbrojenie.

Minister spraw zagranicznych USA „upoważnił" W. Brytanię do sprzedawania rządowi ateńskiemu wszelkiego amerykańskiego zaopatrzenia wojskowego, jakie armia brytyjska w Grecji otrzymała na zasadzie układu „Lend and Lease".

Amerykanie wysłali na morze Śródziemne jednostki floty amerykańskiej z lotniskowcem „Midway" na czele oraz oddziały piechoty morskiej, która ma wzmocnić osłabione pozycje amerykańskie.

Wszystkie te poczynania — stwierdza agencja Tanjug — stanowią jawną interwencję wojskową Amerykanów w Grecji.

Bunt żołnierzy i oficerów

LONDYN (PAP). Według informacji greckiej agencji prasowej 70 tys. żołnierzy armii ateńskich i 500 oficerów przebywa w jednym tylko obozie na wyspie Makronisos. Żołnierze ci i oficerowie nie chcą walczyć przeciwko armii demokratycznej.

Ministerstwo bezpieczeństwa publicznego w Atenach zainstalowało obecnie szereg obozów koncentracyjnych dla ludności cywilnej na wyspach, na których nawet za czasów dyktatury Metaksasa obozów koncentracyjnych nie zakładano. W Atenach ogłaszane są codziennie długie listy aresztowanych i skazanych na zesłanie działaczy demokratycznych.

RZYM (PAP). Radio wolnej Grecji donosi, że oddział armii demokratycznej dokonał śmiałego wypadu do Salonik. Oddział ten wtargnął na wschodnie przedmieście Salonik i po wykonaniu zadania, które polegało na wysadzeniu w powietrze siedziby żandarmerii wojskowej, wycofał się nie ponosząc strat.

Ludność Salonik zgotowała żołnierzom gen. Markosa gorącą owację.

Rozkład rządu Sofulisa

MOSKWA (SAP) Komentator radia moskiewskiego podkreślił, że w reakcyjnym rządzie greckim grupa ministrów pod przewodnictwem Tsaldarisa usiłuje usunąć grupę, której przewodzi premier Temistokles Sofulis.

„W ten sposób tzw. rząd koalicyjny, powstały na rozkaz Wall-Street, celem zamaskowania swego reakcyjnego charakteru, staje się obecnie areną zażartych kłótni" — stwierdza komentator. Walka ta doprowadziła już do niemal całkowitego rozkładu aparatu rządowego.

Posiedzenie Rady Państwa

Rada Państwa na swoim kolejnym posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta R. P. zatwierdziła budżety wojewódzkich związków samorządowych łódzkiego i szczecińskiego, a także szereg uchwał wojewódzkich Rad Narodowych w sprawie zaciągnięcia pożyczek. Między innymi zatwierdzono uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie w sprawie zaciągnięcia pożyczki 420 milionów złotych na zakup trolleybusów.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa podjęła uchwałę o przemianowanie Biura Rad Narodowych przy Radzie Państwa na Kancelarię Rady Państwa, na której czele stać będzie szef kancelarii Rady Państwa, którego stanowisko jest równorzędne ze stanowiskiem ministra.

Kondolencje tow. Rusinka po zgonie Józefa Ondraczka

Na wieść o zgonie Józefa Ondraczka tow. minister Rusinek wysłał depeszę kondolencyjną do Komunistycznej Partii Czechosłowacji:

„Przesyłamy wyrazy żalu i współczucia z powodu zgonu Józefa Ondraczka wypróbowanego towarzysza w walce i więźnia obozu w Mauthausen. Zachowam o nim serdeczną i głęboką pamięć".

Przewodniczący CKW-PPS
Kazimierz Rusinek

Proces o wydanie Witosa w ręce niemieckie

KRAKÓW.—W dniu 5 lutego rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozprawa w sprawie karnej przeciwko Klotyldzie Szembek, oskarżonej o wydanie Wincentego Witosa w ręce władz niemieckich.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia S. O. Antoni Wszolek, oskarżenie wnosi prokurator Sądu Okręgowego Juliusz Janicki.

Całkowita kontrola USA nad klientami „planu Marshalla"

Zapowiedź dewaluacji w 16 krajach

Aby rozproszyć różne wątpliwości oponentów „planu Marshalla" w Kongresie amerykańskim, rząd USA ujawnia coraz to nowe szczegóły kurateli, jaką St. Zjednoczone mają zamiar roztoczyć nad 16 państwami, objętymi „pomocą amerykańską".

WASZYNGTON (PAP). Minister finansów USA, Snyder, na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu apelował o poparcie planu Marshalla, zapewniając, że realizacja tego planu wpłynie pozytywnie na życie gospodarcze St. Zjednoczonych.

Snyder zaznaczył następnie, że rządy 16 krajów będą musiały odkładać na specjalne konto kwoty pieniężne w walucie danego kraju, odpowiadające wartości pomocy dolarowej. St. Zjednoczone będą sprawować kontrolę nad tymi funduszami. **We wszystkich 16 krajach nastąpi rewizja kursu waluty krajowej w porównaniu z dolarem, a więc jej dewaluacja.**

WASZYNGTON (PAP). Minister spraw wewnętrznych Krug oświadczył na komisji spraw zagranicznych Kongresu amerykańskiego, że konsumcja paliw płynnych W. Brytanii i innych krajów objętych planem Marshalla, zostanie poddana przez cały czas realizacji planu ostrej kontroli St. Zjednoczonych.

Inflacja

WIEDEŃ (PAP). Wiedeński tygodnik prawicowy „Die Presse", uchodzący za tubę dobrze poinformowanych kół przemysłowych, stwierdza w korespondencji z N. Jorku, że w St. Zjednoczonych dają się zauważyć oznaki zbliżającej się inflacji. Ceny szybko wzrastają. Np. ceny żywności poszły w górę przeciętnie o 40 proc. w przeciągu ostatnich miesięcy.

Dymisja aferzysty

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu w amerykańskim Departamencie Wojny — Pauley, wmieszany w wielką aferę spekulacji zbożowych zakomunikował, że zamierza zrezygnować ze swego stanowiska w przyszłym miesiącu.

Należy przypomnieć, że prowadzone przez specjalną komisją Kongresu dochodzenia wykazały, iż Pauley brał udział w tych spekulacjach, do czego się zresztą później sam przyznał.

Zjazd ZZK wybrał Zarząd Główny

Rezolucje w sprawie jedności świata pracy

(Dokończenie ze str. 1)

większyć budżet wydatków na cele kulturalno oświatowe, zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji o utworzenie szkół przysposobienia kolejowego dla sierot po kolejarzach i dzieci źle uposażonych kolejarzy.

Postanowiono także domagać się płatnych urlopów miesięcznych dla kolejarzy — uczniów liceów oraz 2-miesięcznych dla studentów.

W zakończeniu obrad Kongres ZZK uchwalił rezolucję w sprawie hiszpańskiej, stwierdzając m. in. oburzenie z powodu zamordowania Augustyna Zoroa i Łukasa Nuneza, bojowników o wolność narodu hiszpańskiego.

Następnie uchwalono rezolucję w sprawie sytuacji we francuskim ruchu związkowym, w której m. in. czytamy:

„Na przeszkodzie do przeprowadzenia imperialistycznych planów kapitalistów amerykańskich stanęła Generalna Konfederacja Pracy, godna reprezentantka klasy pracującej i interesów całego narodu francuskiego, przeciwstawiająca się atakom na niezależność swej ojczyzny.

Rozpoczęły się knowania przeciw CGT, aby rozedrzeć jedność francuskiego frontu pracy, aby poddać całą klasę robotniczą dyktaturze kapitału. Jednak siły zdrajców okazały się zbyt nikłe, a hart robotników francuskich zbyt wielki, by sługom kapitalistów udała się akcja rozbijacka. Zjazd ZZK stwierdza, że nieudany zamach na CGT zmierza do rozbicia klasy pracującej.

Zjazd ZZK przesyła bratniej CGT serdeczne tyczenia jak najskuteczniejszego pokonania wrogów oraz wzywa klasę pracującą całego świata do czujności wobec knowań imperializmu amerykańskiego. Niech żyje jedność ruchu zawodowego! Niech żyje CGT! Niech żyje Św. Fed. Zw. Zaw."

Z kolei na wniosek Komisji Współzawodnictwa pracy Zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że:

1. Masowy ruch współzawodnictwa pracy jest najlepszym wyrazem twórczego udziału rzesz kolejarskich w odbudowie państwa. Niesie on kolejnictwu: obniżenie kosztów eksploatacji i usprawnienie ruchu kolejowego, a kolejarzowi poprawę bytu.

2. Podstawą rozwoju współzawodnictwa pracy jest należycie opracowany system płac, który by oprócz premii za wydajność przewidywał nagrody dla zwycięzców indywidualnych i zespołowych.

3. Współzawodnictwo pracy na PKP winno być masowym ruchem zapoczątkowanym przez zespoły pracowników, opierające się na naradach współzawodników z administracją i czynnikiem związkowym. Zjazd wzywa przyszły Zarząd Gł. do współdziałania z Min. Komunikacji przy opracowaniu zarządzeń ramowych o współzawodnictwie pracy, uwzględniających następujące wytyczne:

a) możliwie największą ilość robót należy wykonywać systemem akordowym;

b) należy ustalić normy dla jak największej ilości robót;

c) premie muszą być łatwe do obliczenia przez każdego pracownika, współzawodnictwo ma być dostępne dla wszystkich pracowników PKP.

Zjazd uchwalił także szereg zmian statutowych wynikających z przynależności do KCZZ.

Na zakończenie Zjazdu na wniosek Komisji Matki dokonano wyborów nowego Zarządu Głównego, w skład którego weszło 55 delegatów z tow. tow. Kuryłowiczem, Żukowskim, Cieślikiem i Pietrzykiem na czele. Ponadto wybrano Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

Bilansu obrad dokonał tow. Cieślik. Przy dźwiękach hymnów robotniczych nastąpiło uroczyste zamknięcie XVI Zjazdu delegatów ZZK.

Mimo deszczów nie będzie powodzi

W przeciwieństwie do reszty Europy Polsce w chwili obecnej nie grozi powódź, mimo, iż deszcz pada prawie bez przerwy. Aby mogło dojść do powodzi opady deszczowe na dobę musiałyby wynosić do 40 mm dziennie. Na szczęście obecnie nie przewyższają 20 mm.

Wisła pod Krakowem przybrała o kilkadziesiąt centymetrów. Fala przyboru za 5 dni nadejdzie do Warszawy, nie będzie jednak groźna dla stolicy. Na Odrze stan wody podniósł się, ponieważ rzeka zasilona została z olbrzymich zbiorników, które stanowią przedpowodziową klapę bezpieczeństwa. W tej chwili spływa w Polsce trzecia wzmożona fala wody, a w górach narasta już czwarta.

Wszystkie fabryki włókiennicze w wyścigu pracy

W roku bieżącym Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego dąży do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy. Opracowane zostaną typowe normy obsługi dla wszystkich działów przemysłu włókienniczego oraz zostanie zorganizowane masowe doszkalanie robotników niewykwalifikowanych.

W ramy organizacyjne ujęte zostanie również współzawodnictwo między fabrykami, które w roku ubiegłym ogarnęło ok. 30 proc. zakładów. Współzawodnictwo to rozciągnięte zostanie na wszystkie zakłady pracy w przemyśle włókienniczym.

Pamiętniki Mikołajczyka w piśmie niemieckim

BERLIN (PAP). Miesięcznik „Der Tagesspiegel", ukazujący się w strefie amerykańskiej, podał do wiadomości, że otrzymał od Stanisława Mikołajczyka prawo drukowania jego pamiętników w języku niemieckim. Należy zaznaczyć, że „Der Tagesspiegel" prowadzi zażartą kampanię przeciwko zachodnim granicom Polski.

Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji zorganizowane zostało w Warszawie

Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, partii politycznych, organizacji społecznych świata nauki i sztuki, Związku Dziennikarzy R P., odbytym w dniu 13 bm powołane zostało do życia Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Zagaił zebranie i omówił tow. poseł Tadeusz Ćwik, podkreślając, że walka demokracji greckiej o wolność i niepodległość jest walką o ideały wszystkich narodów miłujących pokój.

Po powołaniu na przewodniczącego zebrania znakomitego poety i bojownika o wolność Władysława Broniewskiego gorąco przemówił do zebranych przedstawiciel greckiego ruchu oporu p. Georgiu Vassos. P. Vassos mówił o głębokiej wdzięczności, jaką żywi naród grecki dla Polski z powodu wysiłków Rządu Polskiego znalezienia sprawiedliwego, demokratycznego i pokojowego rozwiązania problemu greckiego na terenie ONZ.

Cele i zadania Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji omówił ob. Witold Sienkiewicz, stwierdzając, że mała, bohaterska Grecja stawiająca czwarty rok opór zamachom imperialistycznym jest dzisiaj symbolem walki o pokój, wolność i demokrację. Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji w chwili obecnej powinno sobie postawić za zadanie zaznajamianie społeczeństwa polskiego z sytuacją w Grecji i zorganizowanie jaknajszerszej pomocy materialnej demokratom Grecji oraz wdowom i sierotom po poległych.

Zebranie zakończone zostało wyborem Zarządu Towarzystwa, do którego weszli: Władysław Broniewski jako przewodniczący oraz ob. ob. posłanka Zofia Nałkowska, poseł Zenon Kliszko, poseł Tadeusz Ćwik, poseł prof. Mieczysław Michałowicz, prof. Roman Piotrowski, posłanka Irena Sztachelska, poseł Aleksander Juszkiewicz, poseł Henryk Lukrec, Julian Tuwim, redaktor Ostap Dłuski, ob. Wisła Osóbka-Morawska, ob. Kuszyk, Stefan Pol, ob. Witold Sienkiewicz, Barbara Lejder, z ramienia Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację pułk. Sęk - Małecki oraz z ramienia Związku Dąbrowszczaków (Bojowników Walk o Wolność Hiszpanii) pułk. Toruńczyk.

21 zbrodniarzy z Oświęcimia zawiśnie na szubienicy

23 zbrodniarzy z załogi obozu oświęcimskiego, skazanych na śmierć przez NTN, złożyło podanie do Prezydenta RP. o łaskę.

Prezydent RP. skorzystał z prawa łaski w stosunku do dwóch skazanych, dr. Johana Paula Kremera i Artura Johana Breitwiesera, którym zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Na szubienicy zawiśnie więc 21 skazanych zbrodniarzy, a mianowicie. Liebehenschel, Grabner, Aumeier, Moeckel, Marie Mandel, Kraus, Muhsfeld, Kirchner, Josten, Gehring, Müller, Plagge, Laetsch, Buntrock, Bogusch, Goetze, Szczurek, Teresa Brandl, Kollmer, Ludwig i Schumacher.

Propagandę oszczędności podejmuje Bank Gosp. Spółdzielczego

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego przystępuje do zorganizowania na swoim terenie działania szerokiej akcji oszczędnościowej.

Dla omówienia spraw, związanych z tą akcją BGS zwołał w dniu 14 bm. konferencję z udziałem przedstawicieli partii politycznych, central spółdzielczych, związków zawodowych i prasy.

Po zagajeniu konferencji przez prezesa Banku Kuszewskiego, referat informacyjny wygłosił naczelny dyrektor Banku Pawłowski, który przedstawił zebranym w krótkim zarysie działalność Banku.

Następnie dyrektor Tadeusz Kwas sformułował tezy programowe akcji oszczędnościowej na r. 1948.

Po przeprowadzeniu dyskusji, wyniki konferencji **zreasumował prezes Kuszewski, zwracając się z apelem do zebranych o szerokie i praktyczne współdziałanie w kierunku propagowania idei akcji oszczędnościowej.**

Kobieta sędzią Sądu Najwyższego

W ostatnich dniach mianowana została sędzią Sądu Najwyższego tow. Zofia Gawrońska — Wasilkowska, dyr. departamentu w Min. Sprawiedliwości.

Po raz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego kobieta pełnić będzie funkcje sędziego Sądu Najwyższego.

Na stronie

Idzie praca

Jak słychać, Urząd
Cywilnego Stanu
spełnia około
200 procent planu.

Liczbę przodownic
pracy zwiększy szereg
niebawem dzielnych
naszych akuszerek.

BENEDYKT HERTZ

Potworną zbrodnię Płaszowa odsłaniają zeznania b. więźniów

Kolejne zeznania świadków w procesie krakowskim roztaczają przed sądem i publicznością coraz dokładniejszy obraz straszliwej martyrologii w obozie płaszowskim. Zeznaję świadek Dackow, który stwierdza, że eksterminacje, likwidacje i egzekucjei nie wystarczały ani Langedorferowi ani Glaserowi. W wolnych chwilach oskarżeni z całym sadyzmem katowali więźniów żydowskich. Zeznania te potwierdzają dalsi świadkowie.

Zeznania szewca, świadka Nornberga wywołują, dramatyczną scenę. Świadek szlochając, oświadcza, że Buescher, mszcząc się za niezrobione buty, wyselekcjonował jego 6-letnią córeczkę na zagładę do Oświęcimia.

Świadek Frenkiel, opisuje straszliwe **tortury które przebył w Płaszowie.** Frenkiel wisiał 5 godzin za ręce, a gdy urywał się, polewano go wodą. Po krwotoku i 10-dniowym odpoczynku skierowano go do pracy. Po torturach nakłuwano całe ciało Frenklowi rozpalonymi szpilkami. Świadek spogląda na Zdrojewskiego i mówi: „Gdyby on wiedział, że przeżyję do dziś, toby mnie nie wypuścił z rąk".

Ofiary

Na RTPD ob. Adam Kałękowski wpłacił zł 200.

Zespół amatorski młodzieży II Gimnazjum i Liceum przekazuje sumę zł 41.103, uzyskaną z „Jasełek", wystawionych w „Romie" dnia 4 bm. pod kierownictwem tow. Wandy Jaskólskiej, na najbiedniejsze dzieci po poległych.

Przydział gospodarstw poniemieckich nasuwa poważne zastrzeżenia

Sprawa rozdziału gospodarstw poniemieckich, na ziemiach dawnych nasuwa wiele zastrzeżeń, ponieważ częstokroć dostały się one w ręce ludzi nie mających nic wspólnego z pracą na roli. O konieczności naprawienia błędów z okresu rządów mikołajczykowskich w Ministerstwie Rolnictwa pisze na tym miejscu tow. wiceminister St. Kowalewski.

OD czasu wydania zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z listopada ubiegłego roku w sprawie kontroli przydziału gospodarstw poniemieckich na ziemiach dawnych, zagadnienie to jest żywo omawiane między aktywistami wiejskimi partii bloku.

Problem gospodarstw poniemieckich jest istotnie poważny. Mamy bowiem gospodarstw tych niespełna 100.000 o łącznym obszarze prawie miliona ha. Aby ta ostatnia liczba nabrała należytej wymowy, trzeba sobie uświadomić, że obszar gruntów rozparcelowanych w odniesieniu do ziem starych wynosi nie wiele więcej.

Dochodzi do tego jeszcze sprawa zabudowań. Ten niespełna milion ha ziemi poniemieckiej posiada na ogół zabudowania dające się w pełni wyzyskać, podczas, gdy ziemia pofolwarczna rozparcelowana nie posiada wcale zabudowań nadających się na jedno-rodzinne gospodarstwa chłopskie.

Kto otrzymał przydział

NIC też dziwnego, że gospodarstwa poniemieckie obudziły wiele apetytu i to apetytu często niezdrowego. Niejeden mieszczuch zajmujący mniej lub więcej wpływowe stanowisko w skali powiatu lub województwa, a nierzadko nawet mieszkający w Warszawie, doszedł do wniosku, że nadarza mu się jedyna w swoim rodzaju okazja zdobycia za darmo gospodarstwa wiejskiego i przy uruchomieniu wszelkich możliwych starań i zabiegów istotnie gospodarstwo takie otrzymywał.

Działo się to w okresie mikołajczykowskich rządów w Ministerstwie Rolnictwa, kiedy trudno było mówić o jasnych i konsekwentnych wytycznych polityki rolnej. W ten sposób pewna ilość gospodarstw poniemieckich znalazła się w rękach ludzi, których właściwym zawodem bynajmniej nie jest praca na roli.

Przede wszystkim musimy podkreślić, że Państwo nikomu za darmo gospodarstw poniemieckich nie rozdaje.

Za gospodarstwa te trzeba płacić. Wprawdzie cena nie jest wysoka, a ponadto płatność jej rozkłada się na dłuższy okres czasu, niemniej jednak, aby wypracować gotówkę na bieżące podatki, tudzież na raty ceny kupna, trzeba na gospodarstwie poniemieckim tęgo pracować i to pracować samemu, od rana do nocy, bo utrzymywanie fornali na obiekcie w granicach od 7 do 12 ha w krótkiej drodze prowadzi do bankructwa.

Z góry więc wiadomo, że gdyby Rząd nawet przeszedł do porządku dziennego nad faktem uzyskania pewnej ilości gospodarstw poniemieckich przez ludzi wykonywających różne zawody miejskie, a zwłaszcza urzędnicze, to gospodarstwa te bardzo szybko stałyby się przedmiotem najrozmaitszych handlów i już po dwóch, trzech latach prawie nikogo z pierwotnych nabywców na nich by nie było.

Doświadczenia z przeszłości

WARTO tu przypomnieć likwidację własności niemieckiej przeprowadzonej w skromnym zakresie po pierwszej wojnie europejskiej w byłym zaborze pruskim. I wówczas państwo sprzedawało po niezmiernie niskich cenach gospodarstwa poniemieckie. Rzucili się na nie masowo miejscy inteligenci. Reflektantów było zgrubsza licząc ze 20 razy więcej niż osad. Odbywała się o nie istna walka, a wszystko to działo się jedynie po to, aby w bardzo krótkim czasie z gospodarstw tych uciekać, pozostawiając je chłopom tym razem już po cenach możliwie wyśrubowanych.

Czyż mamy podobnym historiom jeszcze raz patronować? I to wtedy, gdy wśród prawdziwych chłopów gospodarzy jest prawdziwy głód ziemi?

W myśl intencji cytowanego na wstępie zarządzenia Ministerstwa, ani jeden chłop-rolnik, żyjący z pracy na roli usunięty z gospodarstwa poniemieckiego nie zostanie. Zostaną natomiast zakwestionowane wszystkie wypadki, w których ziemia dostała się w ręce niepowołane — w ręce ludzi uprawiających inne zawody niż praca bezpośrednio na roli. Rewizja dotyczyć będzie również i norm obszarowych.

Na wieczystą własność hipotekowane zostaną obszary ustalone w ten sposób, aby gospodarstwo było istotnie gospodarstwem samowystarczalnym, lecz jednorodzinnym, to znaczy nie opartym na pracy najemnej. Ewentualne nadwyżki obszarowe przeznaczone będą w drodze zabiegów regulacyjnych na zaspokojenie głodu ziemi gospodarstw karłowatych, których ciągle jeszcze mamy bardzo dużo. Czasowo nadwyżki te będą mogły pozostawać we władaniu dzierżawnym sąsiednich gospodarstw, dopóki właściwe prace agrarne nie ustalą ostatecznej struktury danego rejonu.

ST. KOWALEWSKI

Reflektorem po świecie

GIGANTYCZNA WAZA

Generalissimus Stalin otrzymał z okazji 30-lecia rewolucji październikowej mnóstwo pięknych i oryginalnych podarunków od robotników, fabryk i instytucji z całego kraju. Wśród darów zwraca uwagę olbrzymia waza ofiarowana Stalinowi przez kollektyw Dymitrowskiej fabryki porcelany. Waza ta, wysoka na 2 m. 75 cm., waży 450 kg. i jest zrobiona z białej porcelany, dekorowanej złotem i kobaltem.

Inżynierowie fabryki skonstruowali celem wykonania wazy specjalne urządzenia, piec elektryczny dla wysuszenia masy oraz przyrządy do powleczenia jej glazurą i farbami. Przy sporządzaniu masy porcelanowej posługiwano się sitem, posiadającym na każdy centymetr kwadratowy 10 tysięcy otworów.

Waza została wykonana w klasycznym stylu, a ornamenty jej są harmonijnym połączeniem porcelanowej bieli, złota i ciemnoniebieskiego tonu kobaltu. W białych owalach mienią się inkrustowane portrety Lenina i Stalina, na górnej obwódce w środku wazy widnieje strofa z państwowego hymnu radzieckiego, wyryta złotymi literami. Górną część ozdabia herb ZSRR, okolony złotym ornamentem i daty „1917—1947". Poniżej, tuż po napisie: „30 lat Wielkiej Rewolucji Październikowej", wytłoczonym w kobaltowej obwódce, widnieją w złocie rzeźbione herby szesnastu republik. (t.)

NAJWIĘKSZE ORGANY ZSRR

W słynnej sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskie rozległy się poraz pierwszy tony potężnych organów, które są największym instrumentem tego rodzaju w Związku Radzieckim. Organy te przewieziono z Leningradu, gdzie stały ponad sto lat w cerkwi Piotra i Pawła. Konstrukcja ich uległa w ostatnich dziesięcioleciach gruntownym zmianom. Instrument posiada pięć tysięcy rur głosowych, których długość waha się między 6-mm a 150 metrami, oraz pneumatyczny napęd. Skala głosowa organów jest bardzo rozległa. Przed kilkoma dniami odbył się pierwszy koncert organowy ze współudziałem profesora estońskiego konserwatorium, Hugo Lepnurma. (t.).

NA TROPACH PRASTAREJ CYWILIZACJI

Radziecka archeologia może poszczycić się wspaniałymi wynikami w zakresie badań nad przeszłością narodów Średniej Azji. W tej części globu ziemskiego istniały ongiś potężne państwa, których nazwy są znane dzisiaj jedynie orientalistom (Baktria, Sogdiana, Parfia, Horezm). Historia tych państw i ich zamierzchłej cywilizacji była do tej pory osnuta mgłą tajemnicy, którą udało się radzieckim uczonym rozprószyć w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Szczególnie rewelacyjne są prace ekspedycji Akademii Nauk ZSRR, która odbyła w latach 1937—1947 marszrutę 12 tysięcy kilometrów wśród pustyń, otaczających oazę Horezm. Ekspedycja zbadała olbrzymie połaci Uzbekistanu, Turkmenii, Kazachstanu, pustyni Kara-Kuma, Kzyl-Kuma, płaskowzgórza Ustiurt i terytorium wzdłuż starych koryt Amur-Darii i Syr-Darii. Archeolodzy natknęli się na szereg starych zabytków cywilizacyjnych ,odkryli olbrzymią sieć dróg, łączących we wczesnym średniowieczu Horezm z państwami wschodniej Europy (Chazarię, Nadwołżańską Bułgarię, Rosję) i rozszyfrowali niepokojącą umysły uczonych zagadkę starego kaspijskiego koryta Amur-Darii t. zw. Uzboju.

Plon ekspedycji wyraża się również w około 600 wykopaliskach, odnoszących się do okresu między czwartym tysiącleciem przed narodzeniem Chrystusa a 17 i 18 wiekiem naszej ery. Prace te pozwoliły zrekonstruować obraz staro-horezmijskiej cywilizacji od czasów wczesnego neolitu do okresu rozkwitu imperium horezmijskiego, które uległo w 13 wieku zagładzie na skutek najazdu Mongołów.

(t.).

AWIACJA NA USŁUGACH GEOLOGII

Ekspedycje geologiczne w Związku Radzieckiego poczęły ostatnio posługiwać się awiacją jako środkiem badawczym tych miejscowości, które ze względu na ich warunki naturalne są trudno dostępne dla geologów. Samoloty „aerogeologiczne" docierają tam, gdzie nie stanęła jeszcze stopa ludzka. Piaski pustyni, nieprzebyte błota, gęste tajgi i niedostępne szczyty górskie przestały być przeszkodą dla geologów. Samoloty okazały się bardzo pożyteczne dla ekspedycji, badającej od trzech lat pustynię Kazachstanu — Betpak Pala. Załogi samolotów dokonują z większej nieraz wysokości zdjęć specjalnymi fotokamerami, które fotografują z precyzyjną dokładnością najmniejsze szczegóły powierzchni ziemskiej. Zdjęcia te są tak dalece stereoskopiczne, że dają lepsze wyobrażenie niż bardzo dokładna mapa. Przed obiektywem aparatu nie ukryją się żadne tajniki syberyjskich lasów ni azjatyckich pustyń. Ekspedycje „aerogeologiczne" odegrały również poważną rolę przy badaniu Krasnojarskiej tajgi oraz niezbadanych do tej pory przestrzeni środkowej Azji. (t)

„Robotnik" do „Gazety Robotniczej"

Z okazji jubileuszu „Gazety Robotniczej" redakcja „Robotnika" przesłała bratniej redakcji następującą depeszę:

Do Redakcji „Gazety Robotniczej"
w Katowicach

Drodzy Towarzysze!

Z okazji ukazania się tysięcznego po wojnie numeru Waszego pisma przesyłamy Wam nie tylko najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślnej pracy dla wspólnej sprawy, ale chcemy jednocześnie stwierdzić, co następuje:

„Gazeta Robotnicza", najstarsze pismo socjalistyczne w Polsce, ukazujące się od 1891 roku, jest najbliższym nam bratnim organem PPS i Wasze święto jest naszym świętem.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Za zespół redakcyjny „Robotnika"
(—) Stefan Arski

Wysiłki spółdzielczości w zakresie przebudowy rolnictwa

Przebudowa struktury spółdzielczości, uchwalona na listopadowym zjeździe delegatów „Społem", rozpocznie się w pierwszym półroczu 1946 roku. W tym okresie powstaną specjalne centrale branżowe i ich nadbudowa — Centralny Związek Spółdzielczy.

„Społem" już obecnie czyni przygotowania do tej przebudowy. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest połączenie dwu społemowskich wydziałów: — rolnego i przemysłowo-rolnego — w jeden Wydział Rolny i Przemysłowo - Rolny. Kiedy zostanie powołany do życia Centralny Związek Spółdzielczy, nowoutworzony Wydział Rolny i Przemysłowo - Rolny przekształci się w Centralę Rolniczą Samopomocy Chłopskiej. Na razie działać on będzie nadal w ramach Związku Gospodarczego „Społem".

Zadania tego nowoutworzonego wydziału społemowskiego są rozległe i rozliczne. Czołową jego funkcją będzie skup ziemiopłodów (poza zbożem) od rolników i zbyt ich na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych. Chodzi o obroty: ziemniakami, jarzynami, owocami, paszą i torfem jako ściółką.

Duży wysiłek włożony będzie w rozprowadzenie nasion, plantacje roślin nasiennych, oleistych i włóknistych, strączkowych i uprawę tytoniu i chmielu. Plantatorów tytoniu zaopatrzy się w niezbędne do uprawy artykuły, zaś referat chmielarski zajmie się organizacją uprawy i zbytu chmielu.

Jeszcze większy nacisk położony będzie na rozwój produkcji zwierzęcej. Obroty końmi, bydłem, trzodą chlewną, owcami, drobiem i drobnym inwentarzem zmierzać będą do zaopatrzenia rolników i w siłę pociągową i materiał hodowlany i zarodowy. Prócz tego zorganizowany będzie skup i zbyt ubocznych produktów zwierzęcych: — szczeciny, włosia, kopyt, rogów, pierza, skórek futrzanych i skór surowych.

Większą opieką otoczony będzie przemysł ludowy i artystyczny. Chodzi w tym wypadku nie tylko o organizację produkcji, ale i o zbyt produktów tego przemysłu.

Dużą wagę Wydział Rolny i Przemysłowo - Rolny przywiązuje do mechanizacji rolnictwa i podniesienia wydajności ziemi. Akcja w tych kierunkach zmierzać będzie do zaopatrzenia rolników: — w nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze oraz środki do ochrony roślin. W tym też kierunku zmierza projekt powiększenia stacji maszynowych, wypożyczających rolnikom traktory, siewniki i inne maszyny rolnicze, z trzystu istniejących ośrodków do tysiąca.

Wreszcie wydział Rolny i Przemysłowo - Rolny zajmie się dostawą dla rolników: — materiałów budowlanych, żelaza, galanterii żelaznej, odlewów żeliwnych, materiałów pędnych i oświetleniowych, smarów, opału i innych artykułów.

Całość tych obrotów w 1947 r. obliczona jest na 30 miliardów zł. Do tych obrotów i zadań dostosowany będzie aparat administracyjny i handlowy Wydziału Rolnego i Przemysłowo - Rolnego.

Wynalazki robotników zwiększają oszczędności

Pracownicy Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zgłosili dotychczas 44 wynalazki i pomysły usprawnień produkcji. Ogółem wypłacono wynalazcom 489.382 zł. tytułem specjalnych premii.

Pomysł szybkiej i skutecznej naprawy silników elektrycznych, przedstawiony przez ślusarza kopalni „Andaluzja" — Augustyna Błaszczyka, przynosi miesięcznie 139.993 zł. oszczędności.

Przez usprawnienie gospodarki energią elektryczną w kopalni „Radzionków" według projektu, opracowanego przez inż. Kokoszczyńskiego, przemysł węglowy zaoszczędził w okresie od 1 lipca do listopada ub. roku ogółem 1.924.625 zł.

Robotnicy Państwowych Zakładów Lotniczych Korzec, Mariański, i Pawłowicz wynaleźli przystawkę do szlifowania. Nowowynaleziony przyrząd, którego koszt wykonania wynosi 4.300 zł., zastosowano tuż przy wyrobie 72 obrabiarek. Wynalazcy otrzymają specjalne premie.

Walka ze śniegiem



Armia Stanów Zjedn. stosuje w walce ze śniegiem broń wojenną — nie wyłączając miotaczy ognia

Najnowocześniejsza fabryka żarówek powstaje w Warszawie

Montaż pierwszego zespołu maszyn rozpoczęty

— Nie ma.

— Zabrakło.

— Nie otrzymaliśmy przydziału.

— Brak.

Ile sklepów, tyle odmownych odpowiedzi. Żarówek nie można dostać bez względu na to, jaką zaofiarowałoby się sumę. Po prostu rynek elektrotechniczny jest dokładnie z nich wymieciony.



Ta skomplikowana maszyneria — to aparaty do wypompowywania powietrza z żarówek

Gdzie leży przyczyna obecnego stanu rzeczy? Kto jest winien?

Przyczyna jest zupełnie prosta, a o winie w ogóle nie można mówić. Bo któż mógł zapobiec zdewastowaniu fabryk, które kiedyś były głównymi dostawcami żarówek. W samej Warszawie doszczętnie zniszczono zakłady „Philipsa" na ul. Karolkowej i „Tungsram" w Al. Wyzwolenia (ul. 6 Sierpnia).

Dwie czynne obecnie fabryki w Pabianicach i Katowicach nie są w żadnym wypadku w stanie zaspokoić pełnego zapotrzebowania kraju. Trudno. Nawet przy największym ich wysiłku niedobór będzie istniał tak długo jak długo nie powstanie trzecia fabryka, mogąca wyrównać braki zaopatrzenia.

To jest jasne dla wszystkich. Zdaje sobie z tego sprawę Zjednoczenie Przemysłu Żarówkowego, które od dłuższego już czasu myśli o wybudowaniu nowej fabryki.

Widomym skutkiem tych usiłowań jest pierwszy zespół nowoczesnych maszyn, który w tych dniach przybył do Warszawy jako zaczątek przyszłej największej w Polsce fabryki żarówek.

Maszyny nadeszły

Obszerne hale przy ul. 6 Sierpnia 7 opróżnione już przez Warszawski Oddział Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego (nazwa nieco długa), doskonale nadają się na fabrykę żarówek.

— Nic dziwnego — mówi anonimowy informator, który nie chce wyjawić nam swego nazwiska. — Tu mieścił się przed wojną „Tungsram". Budynki są postawione z myślą o produkcji żarówek.

Wchodzimy akurat w momencie ustawiania pierwszego zespołu przybyłych maszyn. Lśniące nowością automaty są tylko częścią zakontraktowanego zamówienia. W dużej hali gubią się one jeszcze, wypełniając zaledwie część miejsca.

W ciągu najbliższych dwóch lat nadejdzie dalszych pięć agregatów (kompletów maszyn), które będą w stanie produkować łącznie milion żarówek miesięcznie.

— Wtedy fabryka będzie zapełniona całkowicie — zwracam się do swego przypadkowego informatora.

— Tak. Tylko w tym czasie nie będzie ona nam już potrzebna, ponieważ w 1950 roku wykończona już zostanie odbudowa dużego kompleksu gmachów przy ul. Karolkowej, gdzie dawniej mieścił się „Philips". Tam się przeniesiemy.

— A tu co będzie? — pytamy zdziwieni tą planową przeprowadzką, widząc doskonale zachowane jeszcze hale.

Wyjaśnienie jest nader proste. Okazuje się, że istnienie na tym miejscu fabryki sprzeczne jest z planami urbanistyki.

Tak więc budynki w których jesteśmy obecnie wykorzystywane będą tylko tymczasowo. Właściwa wielka fabryka powstaje na Woli. W dalszych planach oprócz stopniowego zwiększania produkcji, ponad milion żarówek miesięcznie, projektuje się (już na Karolkowej) zorganizowanie działu lamp radiowych, który istniał tam przed wojną.



Ten system lamp i zegarów będzie czuwał nad całością produkcji żarówek. Brygadzista-elektryk, Wencel w trakcie montażu, wymagającego doskonałej znajomości zawodu

Produkcja — od kwietnia

— No dobrze, wszystko w przyszłości, a teraz co? Jaką korzyść będziemy mieli w tym roku z przybyłych maszyn? W jakim stopniu możemy liczyć na poprawę w najbliższym czasie?

Myślę, że odpowiedź najautorytatywniejszych czynników byłaby taka:

— Do wiosny nie można mieć wielkich nadziei na jakieś poważniejsze zmiany. Jeszcze przez jakiś czas musimy rozbijać sobie nosy na schodach, jeszcze przyjdzie może niejednokrotnie zrezygnować z czytania książki w świetle nocnej lampki. Trudno. Po tym będzie już na pewno lepiej. Od kwietnia bowiem zaczyna produkcję pierwszy zespół maszyn. Wkrótce nadejdzie reszta maszyn, co pozwoli na dalsze zwiększanie produkcji. Przyszła zima będzie już na pewno lepsza od obecnej jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żarówki. Wystarczy już ich...

*

W tym momencie musiałem niestety przerwać pisanie, ponieważ ostatnia w domu żarówka przepaliła się nieoczekiwanie. Dokończenie ukaże się więc za rok. Razem z podsumowaniem rezultatów.

W. Kuczyński

Kongres Wrocławski był manifestacją siły i zwartości PPS

Referat sekretarza CKW PPS tow. Tadeusza Ćwika na aktywie stołecznym PPS



XXVII KONGRES Polskiej Partii Socjalistycznej, który odbył się we Wrocławiu w dniach 14—17 grudnia 1947 r., był bardzo ważnym wydarzeniem zarówno w życiu politycznym kraju, jak i w procesie pogłębienia świadomości socjalistycznej członków Partii. Kongres wywołał także duży oddźwięk za granicą.

Kongres Wrocławski przyniósł rozczarowanie tym wszystkim, którzy oczekiwali sensacji i którzy tę sensację zapowiadali, tym wszystkim, którzy oczekiwali zwrotu w linii politycznej i w postawie ideologicznej odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Stał się on otwartą trybuną, z której głos usłyszeć mogła cała klasa robotnicza i z której słowa rozlegały się na cały kraj.

Kongres Wrocławski był pod względem treści i formy żywym zwierciadłem głębokich przesunięć ideologicznych i psychicznych w masach członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Kongres Wrocławski był wyraźnym odbiciem utrwalonej w masach członków PPS świadomości znaczenia jednolitego frontu partii marksistowskich, jako podstawowej koncepcji PPS, oraz wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego i szerokiego frontu ludowego. Kongres był manifestacją zrozumienia podstawowego znaczenia solidarności międzynarodowej sił pokoju i postępu, a w szczególności ścisłego sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim. Kongres Wrocławski był godną polską odpowiedzią na knowania imperialistów wielkokapitalistycznych i innych podżegaczy wojennych, usiłujących podporządkować swym egoistycznym interesom inne kraje, a w pierwszym rzędzie potrzebujące pomocy na odbudowę powojenną kraje europejskie — ofiary agresji hitlerowskiej.

Nade wszystko zaś, Kongres Wrocławski ostatecznie przekreślił nadzieje tych polityków amerykańskich i mącicieli pokoju światowego, którzy liczyli, że socjalizm polski da się kiedykolwiek wykorzystać do ich intryg politycznych i pójdzie na jakiekolwiek kompromisy w duchu „trzeciej siły". Kongres Wrocławski dał w swych uchwałach o sytuacji międzynarodowej jasną i niedwuznaczną odpowiedź tym, którzy usiłują rozbić jedność działania klasy robotniczej, a którzy znaleźli, niestety, w prawicowych socjalistach zachodu łatwe narzędzie swych knowań.

Kongres PPS — wierny założeniom polityki jednolito-frontowej, jako podstawy swej działalności w kraju i za granicą — stwierdził, że w interesie Polski i całej ludności pracującej świata leży wzmocnienie jedności działania obu odłamów ruchu robotniczego i mobilizacja sił ludowych pod hasłem walki o pokój, przeciwko kontrofensywie kapitału amerykańskiego i jego sojuszników.

Naturalnym ośrodkiem tej mobilizacji jest Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej. Związek Radziecki jest bowiem nie tylko najpewniejszym i wypróbowanym sojusznikiem Polski w walce o zabezpieczenie naszych granic zachodnich, ale jest również najkonsekwentniejszym rzecznikiem pokoju i bezpieczeństwa światowego. We wszystkich konferencjach międzynarodowych i na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych Związek Radziecki nieugięcie bronił tego pokoju i bezpieczeństwa, występował energicznie przeciwko zachłanności imperializmu amerykańskiego i przeciwko brutalnemu pogwałceniu suwerenności mniejszych narodów, których przejawem była tzw. Doktryna Trumana czy Plan Marshalla.

Słowem, Zw. Radziecki stał się puklerzem ochronnym przed zaborczą kontrofensywą kapitalizmu amerykańskiego i naturalnym sojusznikiem wszystkich sił postępowych na całym świecie. Ta ocena roli i znaczenia Związku Radzieckiego w obecnej fazie rozwoju sytuacji znalazła pełny wyraz w uchwałach naszego Kongresu.

Wreszcie Kongres PPS we Wrocławiu dał wyraz niezłomnemu przekonaniu mas pracujących, że droga do odbudowy i dobrobytu Polski Ludowej jest drogą własnego wysiłku i własnej pracy, której zwiększona wydajność może być jedyną gwarancją pełnej realizacji planu odbudowy gospodarczej.

Kongres pracy

Z uczuciem dumy możemy stwierdzić, patrząc na dokonane przeobrażenia i przysłuchując się głosowi Kongresu, że był to głos bojowych obrońców jedności klasy robotniczej, że był to głos socjalistycznych bojowników o demokrację, bojowników o utrwalenie pokoju, bojowników o realizację socjalizmu.

Z przyjemnością stwierdzamy, że Kongres Wrocławski był Kongresem pracy, a nie deklamacji, że przyjmował rezolucje z wyraźną wolą ich realizowania, że na Kongresie panowała wzajemna tolerancja z zachowaniem zdecydowanej czujności Kongresu przeciwko odchyleniom od rewolucyjnej jednolitofrontowej linii, że na Kongresie panował klimat przyjaznej serdeczności, że jeżeli powszechna była wola najlepszej współpracy między członkami jednej i tej samej partii, to była to wola współpracy na określonych pozycjach politycznych i ideologicznych.

Jest rzeczą ważną, aby owoce tego Kongresu nie były zaprzepaszczone, aby uchwały i decyzje Kongresu Wrocławskiego stały się własnością całej Partii, aby problematyka Kongresu została szczegółowo przepracowana, została gruntownie przeanalizowana przede wszystkim przez aktyw partyjny, następnie przez wszystkich członków Partii. Jest też rzeczą ważną, aby z problematyką Kongresu Wrocławskiego zapoznały się masy sympatyków PPS i żeby problematyka ta stała się również własnością członków bratniej PPR.

Sprawy międzynarodowe wybiły się na czoło zagadnień Kongresu. Sytuacji międzynarodowej został poświęcony specjalny referat tow. Langego. Wiele miejsca poświęcił w swym referacie tym zagadnieniom tow. Cyrankiewicz.

Troska o Polskę

POLITYKA zagraniczna Polskiej Partii Socjalistycznej jest określona przez dwa czynniki: przez troskę o Polskę, o jej byt i niepodległość, oraz przez nasze socjalistyczne przekonanie. Dzieje narodu polskiego są najwymowniejszym przykładem, jak niepodległość i postęp, który pragniemy ugruntować, są związane z rozwojem międzynarodowych sił demokratycznych i pokojowych. To przekonanie stało się podstawową myślą uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z 21 października 1947 r. o sytuacji międzynarodowej. Zrozumienie tego związku niepodległości Polski demokratycznej z ruchami demokratycznymi w całym świecie przewijało się zarówno w referatach, jak i w przemówieniach delegatów.

Dwa momenty są charakterystyczne dla obrad Kongresu, a mianowicie: żywiołowa manifestacja, jaka towarzyszyła oświadczeniu Sekretarza Generalnego tow. Cyrankiewicza, dotyczącemu zerwania konferencji londyńskiej, oraz wydźwięk przemówień delegatów zagranicznych. Uchwalenie przez Kongres znanego apelu do sił postępowych w świecie było głosem narodu, wierzącego w zwycięstwo postępu i pokoju, głosem narodu, który wiarę swą opiera na realnych faktach, na istnieniu rosnących sił pokojowych ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami demokracji ludowej na czele.

Wybór Wrocławia na miejsce Kongresu uzasadniony został w pełni w zestawieniu z tym wydarzeniem.

Przemówienia delegatów partii socjalistycznych z zagranicy nie były głosem przedstawicieli partii zagranicznych, które by chciały coś nam zasugerować, które by pragnęły nas o czymś pouczyć, które by chciały nam coś narzucić, ale były to głosy przedstawicieli partii, które uznawały nasz autorytet, które — gdyby chciały — mogłyby się czegoś pożytecznego od nas nauczyć. Były to głosy ludzi, którzy niezależnie od swych nastrojów rozumieli, że PPS posiada wielki autorytet na terenie międzynarodowym i którzy często poczuwali się do potrzeby tłumaczenia się przed nami z odmienności swoich linii politycznych.

Jednolity front

ZASADNICZYM stwierdzeniem, którym poprzedzić muszą analizę wyniku obrad Kongresu na odcinku spraw polityki wewnętrznej, jest fakt, że Kongres w pełni zaaprobował linię polityczną dotychczasowego kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jedną z najważniejszych decyzji Kongresu jest ratyfikowanie umowy o jedności działania PPS i PPR oraz zatwierdzenie podstawowych uchwał politycznych Partii — uchwały Rady Naczelnej z dnia 30 czerwca ub. roku, i uchwały CKW z dnia 21 października ub. roku. Kongres zatwierdził tym samym tę jedyną drogę, która doprowadziła do zwycięstwa sił demokracji i postępu w Polsce i która konsekwentnie doprowadzi do zwycięstwa socjalizmu.

Kongres stał się wyrazem jasności linii politycznej PPS, wyrazem zwartości Partii i zgodnej woli zabezpieczenia, kontynuowania i pogłębienia dotychczasowych osiągnięć. Kongres w nawiązaniu do linii politycznej, ustępującego CKW, określił w swych uchwałach dalsze zadania polityczne naszej Partii.

Podstawą prac Kongresu nad sprawami polityki wewnętrznej było sprawozdanie polityczne Sekretarza Generalnego tow. Cyrankiewicza.

Przy formułowaniu zadań politycznych Polskiej Partii Socjalistycznej szczególny nacisk położono na znaczenie i rolę jednolitego frontu klasy robotniczej. Kongres zadokumentował wolę całej Partii wykuwania i pogłębiania jedności działania klasy robotniczej, ulepszania ze swej strony praktyki współpracy z bratnią PPR, wniesienia jak największego wkładu PPS w ideologiczne zbliżenie obu odłamów ruchu robotniczego w skali krajowej, podobnie jak i w skali międzynarodowej.

Tow. Cyrankiewicz w swoim sprawozdaniu politycznym obszernie zanalizował rozwój jednolitego frontu w Polsce na przestrzeni lat 1918 — 1939, w okresie okupacji oraz po wojnie. Tow. Cyrankiewicz widząc postępujące zbliżenie socjalistów i komunistów w analizowanym okresie, stwierdził, że „historyczne doświadczenia kształtują nową świadomość, nową niewątpliwie świadomość socjalistów i nową niewątpliwie świadomość komunistów", że „te historyczne doświadczenia zmieniły fizjognomię obu ruchów, zmniejszając w dalszym ciągu wyrwę" (między nimi), że dokonywało się to „nie przez zwycięstwo jednej koncepcji, naszej czy komunistycznej, ale przez wzajemne przezwyciężanie błędów i przenikanie w syntezę, czego dobitnym wyrazem są sformułowania programowe, wypowiedzi przedstawicieli zarówno Polskiej Partii Socjalistycznej, jak i Polskiej Partii Robotniczej, odnośnie podstawowych kwestii, czego jeszcze wymowniejszym dowodem jest i powinna być w dalszym ciągu idącą z tymi wypowiedziami praktyka obu Partii".

Tow. Cyrankiewicz stwierdził dalej: „tylko prawdziwy jednolity front może być właściwym orężem politycznym w walce klasy robotniczej i tylko prawdziwy jednolity front wytrzyma próby najcięższych zmagań, jakie w skali międzynarodowej mogą przyjść, przede wszystkim zmagań ideologicznych o podstawy międzynarodowego socjalizmu". Tow. Cyrankiewicz stwierdził wreszcie, że PPS w swoim jednolitofrontowym stanowisku nawiązuje do długoletnich tradycji lewicy wewnątrzpartyjnej, która jasno formułowała to jednolitofrontowe stanowisko.

PPS jest potrzebna narodowi

JEDNĄ z podstawowych myśli przewodnich, zawartych w referacie tow. Cyrankiewicza i uchwalonych następnie przez Kongres w rezolucji politycznej, była teza, że Polska Partia Socjalistyczna jest potrzebna narodowi polskiemu.

Centralny Komitet Wykonawczy postanowił w kampanii pokongresowej szczegółowo rozwinąć i dokładnie omówić tę tezę, aby uniknąć wszelkich nieporozumień przy interpretowaniu tej myśli przewodniej referatu tow. Cyrankiewicza.

Omówienie tej tezy jest potrzebne dlatego, że przy ewentualnym braku czujności z naszej strony teza ta mogłaby być wypaczona, mogłaby się ona stać wodą na młyn dla tendencji prawicowych, antyjednolitofrontowych i WRN-owskich, mogłaby się ona stać schronem dla tych resztek prawicowych, które traktują jednolity front jako manewr taktyczny! Wyjaśniając, pragniemy przekreślić w całości rachuby prawicy, która przyczepiła się już do tej myśli przewodniej lewicy, że PPS jest potrzebna narodowi polskiemu, ale przyczepiła się od strony negatywnej.

Polska Partia Socjalistyczna jest potrzebna narodowi dlatego, że pobudza ona klasę robotniczą i cały świat pracy do większej wydajności, do intensywnego współzawodnictwa, do rozwijania inicjatywy w pracy, włożonej w przyspieszenie realizacji wspólnych celów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

PPS, która by hamowała rozwój sił wytwórczych, która by hamowała postęp, która by przeszkadzała utrwalaniu demokracji, pogłębianiu jednolitego frontu, — byłaby niepotrzebna narodowi polskiemu.

Czy potrzebna jest PPS po to, aby poprowadziła masy pracujące na szlak, którym poszli Zaremba, Ciołkosz, Kwapiński, na szlak, którym idą Blum, Ramadier, Saragat i inni?

Czy PPS potrzebna jest narodowi po to, aby uchronić się przed niebezpieczeństwem z lewej strony, czy dlatego, aby przeciwstawić się Polskiej Partii Robotniczej, czy po to wreszcie, aby tworzyć tzw. „trzecią siłę", dziś popularnie lansowaną w kołach prawicowych przywódców socjalistycznych na zachodzie, znajdujących się pod naciskiem politycznej i ideologicznej reakcji amerykańskiej?

Gdyby taką treść ktokolwiek usiłował wtłoczyć w tę myśl przewodnią, że PPS jest potrzebna narodowi, to byłaby to treść najbardziej niebezpieczna, to byłoby całkowitym i złośliwym wypaczeniem tego, co miał na myśli tow. Cyrankiewicz.

Bo wtedy PPS byłaby potrzebna nie narodowi, ale reakcji, jako pomost dla jej władzy. Rzecz oczywista, że taka treść tej myśli, że PPS jest potrzebna narodowi, cieszyłaby się uznaniem i protekcją Zarembów, Ciołkoszów, Marshallów i Schumacherów. Taka wykładnia byłaby parodią polityki, której żąda klasa robotnicza i którą prowadzi PPS.

Polska Partia Socjalistyczna jest potrzebna po to, aby wzbudzała w szeregach swoich zwolenników i sympatyków duchowe i moralne wartości, stanowiące konieczny warunek dalszego powodzenia naszej rewolucji.

Podkreślając fakt pełnej solidarności Kongresu z taką wykładnią tezy, że PPS jest potrzebna narodowi, podkreślając z całą dobitnością wolę setek tysięcy PPS-owców, że tylko o takiej PPS myślą — ostrzegamy te wszystkie resztki niedobitków prawicowych i WRN-owskich przed próbą ukrywania się za parawanem tej myśli lewicy. Ostrzegamy tych, którzy sądzą, że teraz na bazie tej tezy może zmontować się front szerokiego wachlarza ideologicznego i politycznego łącznie z prawicowymi elementami, które pod pozorem patriotyzmu PPS-owskiego i pod pozorem fanatycznego przywiązania do Partii pragnęłyby zabarwienia kontrrewolucyjną treścią tezy o potrzebie istnienia PPS dla narodu.

Pozycja lewicowa

KONGRES Polskiej Partii Socjalistycznej nie był w niczym podobny do Kongresu reformistów, którzy uchwalają rezolucję na niby i którzy tak formułują myśli, aby każdy prawicowiec, czy rzekomy lewicowiec lub centrowiec znalazł tam swoje ja i swój obraz. Rewolucyjnego socjalizmu nie poznaje się po frazesach, czy deklamacjach, ale po czynach.

PPS mocno tkwi na pozycjach lewicowych i potrzebna jest, jako ważny element procesu dziejowego.

Przy omawianiu istoty myśli Sekretarza Generalnego Partii, formułującego tezę o potrzebie Polskiej Partii Socjalistycznej, pragnę zwrócić uwagę na fakt pozytywny, że na Kongresie Wrocławskim nie istniała jakakolwiek zorganizowana grupa prawicowa i że nie istniały, nie manifestowały swoich odrębności jakiekolwiek inne grupy polityczne. Na Kongresie Wrocławskim Partia nie była podzielona na frakcje prawicowe, lewicowe, czy centrowe.

Na Kongresie Wrocławskim, i to jest prawda, żyła i pulsowała lewica socjalistyczna, ale tą lewicą był bezmała prawie cały XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej.

Byłoby rzeczą szkodliwą i niezgodną z prawdą, gdybyśmy stwierdzili, że na XXVII Kongresie partyjnym panował totalizm myślenia. Na Kongresie tym była rozwijana zdrowa i rzeczowa krytyka, ujawniane były takie czy inne różnice przy omawianiu konkretnych problemów, wybuchały czasem takie czy inne namiętności, ale przytłaczająca część delegatów, mając prawo mówić wszystko, mówiła to, co jest pożyteczne.

Kongres wykazał swą pełną dojrzałość polityczną. Ujawniło się to również w przyjęciu jedynego przemówienia, odbiegającego od zasadniczej linii Kongresu. Przemówienie to, nie wniósłszy nawet elementów rzeczowej krytyki, w istocie swej usiłowało przez niewyszukane dowcipy wypaczyć nastrój Kongresu. Wywody jego pozostały obce Kongresowi i przeminęły bez najmniejszego śladu, spotykając się jedynie z ostrą krytyką towarzyszy, biorących udział w dalszej dyskusji. I w tym leży polityczna siła Kongresu Wrocławskiego.

Ten fragment był i jest poglądową lekcją dla tych, którzy błądzą. Dziś w Polskiej Partii Socjalistycznej każdy nurt, każda wypowiedź, która będzie biła w podstawy jednolitego frontu, będzie izolowana przez samych członków Partii bez względu na to, ile jeszcze spraw jest spornych i niezałatwionych.

Pragnę podkreślić, jako pozytywny fakt, że wielu towarzyszy, co do których przypuszczano, że dadzą taki czy inny wyraz swym osobistym urazom, całkowicie zlało się z atmosferą i duchem Kongresu i zajmowało całkowicie pozytywną pozycję wobec ustępującego Centralnego Komitetu Wykonawczego i wobec linii, która ten Komitet reprezentowała.

Wkład w życie gospodarcze

PRZECHODZĘ obecnie do trzeciej grupy zagadnień — do spraw gospodarki krajowej.

Kongres poświęcił wiele uwagi sprawom gospodarczym. Obszerne sprawozdanie o sytuacji gospodarczej, stanowiące odrębny punkt porządku obrad, złożył tow. Adam Rapacki. Referat tow. Rapackiego, uzupełniony był sprawozdaniami i wnioskami resortowych ministrów i wiceministrów. Kongres wykazał pełne zrozumienie dla wagi zagadnień ekonomicznych.

Kongres dał przede wszystkim przegląd wkładu Polskiej Partii Socjalistycznej w całość życia gospodarczego kraju. Wkład ten mierzy się z jednej strony olbrzymim i pełnym poświęcenia wysiłkiem tysięcznych rzesz pracowników PPS-owców w przemyśle, komunikacji, rolnictwie i innych dziedzinach gospodarczych. Wkład ten mierzy się z drugiej strony wielkim udziałem PPS w kształtowaniu koncepcji gospodarczych Polski Ludowej, opracowaniu planów rozwoju gospodarki polskiej.

Dyskusja, która wywiązała się po sprawozdaniu, poświęciła dużo miejsca sprawom gospodarczym i wniosła na tym odcinku wiele potrzebnych informacji i wartościowych sformułowań. Kongres zajmował się zagadnieniami racjonalizacji gospodarki i oszczędności produkcji, omawiał znaczenie i zadania spółdzielczości, zwłaszcza wiejskiej, poświęcił wiele czasu sprawom współzawodnictwa pracy, planowi trzyletniemu, zagadnieniom gospodarczym wsi, problemowi mieszkań robotniczych w świetle doświadczeń socjalistycznych działaczy gospodarczych na Śląsku. Wiele cennego materiału wnieśli fachowi ministrowie i wiceministrowie.

Zarówno w dyskusji, jak w rezolucji, Kongres dał wyraz niezłomnemu przekonaniu, że jedynie własnym wysiłkiem całego narodu Polska może być odbudowana, może być dźwignięta na wyższy poziom życia gospodarczego. Przyszłość Polski zależy nie od łaski zagranicznych kapitalistów, którzy za swe dolary chcieliby poddać nasz kraj kurateli gospodarczej, uczynić go ponownie, jak to miało miejsce przed wojną, swą kolonią. Przyszłość Polski zależy od wytężenia maksymalnego wysiłku całego narodu do odbudowy kraju.

W pierwszym rzędzie należy wzmóc wydajność pracy, która dziś jeszcze dosięga często zaledwie 70 proc. wydajności przedwojennej, popierać i rozwijać trzeba wśród robotników i pracowników ruch racjonalizatorski oraz propagować i realizować oszczędność produkcji przez konsekwentną, codzienną, upartą walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

To też doceniając wielkie znaczenie współzawodnictwa pracy, Kongres polecił wszystkim swym członkom prowadzenie najbardziej wytężonej działalności w kierunku zwiększenia wydajności pracy i wzięcia udziału w przodownictwie pracy. Kongres stwierdził, że przez konstruktywną pracę, zwiększenie produkcji, odbudowę kraju polskie masy pracujące dają odpowiedź Marshallowi na plan odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Kongres przesłał socjalistyczne pozdrowienie wszystkim bohaterom pracy.

Kongres sformułował dalsze zadania gospodarcze Polskiej Partii Socjalistycznej, którymi są:

a) nieubłagana walka z demoralizacją, łapownictwem i złodziejstwem,

b) pogłębienie planowości i wzmocnienie kontroli wykonania planu w gospodarce narodowej,

c) wzmocnienie pogotowia przeciw wewnętrznej dywersji gospodarczej, rozbudowa spółdzielczości, współdziałanie z aparatem kontroli społecznej itd.,

d) rozwinięcie wielkiej inicjatywy na odcinku wzmocnienia wydajności pracy, przez organizację współzawodnictwa,

e) wzmożenie współpracy gospodarczej z innymi krajami.

Kongres wymaga od członków Partii zaznajomienia się z aktualnymi zadaniami na odcinku ekonomicznym, pogłębienia wśród aktywnych mas partyjnych znajomości sytuacji gospodarczej i zadań Polskiej Partii Socjalistycznej, rozwinięcia inicjatywy Partii na tych wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Powiązanie z OM TUR

KONGRES szczególnie silnie zaakcentował fakt, że Partia poświęca bardzo wiele miejsca sprawom młodzieży socjalistycznej. Wyrazem powiązania OM TUR i ZNMS z Partią była także obecność na Kongresie pełnoprawnych delegatów tych organizacji. Przewodniczący KC OM TUR, tow. Motyka, złożył sprawozdanie z działalności młodzieży socjalistycznej.

Kongres podkreślił, że ścisła współpraca organizacji młodzieży OM TUR i ZNMS z PPS, wynikająca ze wspólnej postawy ideowej, wspólnej drogi, wspólnych celów politycznych i wspólnych tradycji, jest podstawą działalności tych organizacji i stwarza nierozerwalną więź, łączącą socjalistów starszego i młodszego pokolenia.

Statut PPS stwierdza, że OM TUR i ZNMS są organizacjami młodzieżowymi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na Kongresie podkreślono znaczenie współpracy OM TUR i ZNMS z innymi organizacjami młodzieżowymi, a zwłaszcza z ZWM.

Kongres dał przegląd wielkiego wkładu PPS-owców w Związkach Zawodowych. Przed działaczami związkowymi, członkami PPS, stoi obecnie zadanie dalszego wzmocnienia udziału w pracy Związków Zawodowych. Socjaliści związkowcy winni ze swej strony dążyć do wyeliminowania z terenu związkowego wszelkich tarć partyjnych, które osłabiają ruch zawodowy i szkodzą sprawie jednolitego frontu.

Kongres winien być bodźcem do dalszego wzmocnienia działalności Partii na terenie wiejskim i wśród kobiet.

Kongres położył silny nacisk na sprawy oświaty i kultury, poświęcając tym zagadnieniom odrębne rezolucje.

Kampania pokongresowa

KAMPANIA pokongresowa musi doprowadzić do przyswojenia sobie przez ogół członków Partii myśli Kongresu i tych wszystkich konkretnych wskazań, które uchwalone były przez Kongres.

Kampania pokongresowa musi doprowadzić do dalszej izolacji prawicowych i WRN-owskich tendencji w naszej Partii, do konsekwentnej izolacji tych nurtów, które by chciały prowadzić Partię do katastrofy.

Kampania pokongresowa doprowadzić musi do dalszego pogłębienia **jednolitofrontowej współpracy** Polskiej Partii Socjalistycznej z Polską Partią Robotniczą, do dalszego wysiłku na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczo - społecznego i państwowego.

XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej był potężną manifestacją siły i zwartości Partii. Był zarazem wspaniałą manifestacją jedności działania polskiej klasy robotniczej. Wyrazem tego była ogromna demonstracja jednolito-frontowa, zorganizowana w ostatnim dniu Kongresu wespół z Polską Partią Robotniczą w Hali Ludowej Wrocławia.

W PARTII PPS

KAMPANIA POKONGRESOWA WK PPS WARSZAWA

W dniu 18 bm. o godz. 11 na terenie województwa warszawskiego odbędą się zjazdy rozszerzonego aktywu partyjnego, w czasie których przedstawiciele władz partyjnych i WK omówią wyniki XXVII Kongresu PPS. Zebrania odbędą się w następujących sześciu punktach:

WARSZAWA sala teatru „Comoedia" (ul. Szwedzka 2/4), dla powiatów warszawskiego, grójeckiego, radzymińskiego i Pruszkowa.

ŻYRARDÓW, sala kina „Mazur", dla powiatów: błońskiego, Sochaczewa, Żyrardowa i Chodakowa.

CIECHANÓW, sala kina „Nysa", dla powiatów: ciechanowskiego, mławskiego, działdowskiego i przasnyskiego.

PŁOCK, sala teatralna, dla powiatów: płockiego, sierpeckiego, płońskiego i gostynińskiego.

PUŁTUSK, sala teatralna, dla powiatów: pułtuskiego, makowskiego, ostrow.-mazowieckiego i ostrołęckiego.

MIŃSK-MAZ., sala kina „Bałtyk", dla powiatów: mińsko-maz., węgrowskiego, sokołowskiego (podl.) i garwolińskiego.

Delegaci przywiozą ze sobą sztandary.

ZMIANA TELEFONÓW SK-PPS

Stoł. Kom. PPS podaje do wiadomości, że od dn. 15 bm. (czwartek) numery telefonów w gmachu SK PPS przy ul. Mokotowskiej 24 ulegną zmianie. Od tego dnia do Stoł. Komitetu dzwonić należy pod następujące numery:

Stoł. Sekretarz PPS tel. 833-60.
I sekr. PPS — 833-33.
Oddz. Og. Organizacyjny — 833-31.
Kancelaria ogólna — 832-61.
Oddz. Ekonom.-Przem. — 833-61.
Oddz. Finansowy — 832-60.
Oddz. Politycz.-prop. — 833-30.
Oddz. Społ.-Zawod. — 833-36.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 15 bm. o godz. 17. w lokalu dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR, na którym winni być obecni wszyscy członkowie zarządów Kół.

DZIELNICA POWIŚLE

W dniu 16 bm. o godz. 16. w sali przy ul. Tamka 18, odbędzie się zebranie międzypartyjne. Referat wygłosi tow. Bielewicz.

DZIELNICA RAKOWIEC

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy Rakowiec (Pruszkowska 6) zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. Sobota.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 18, w sali Dzielnicy przy ul. Podskarbińskiej 6, odbędzie się zebranie członków PPS, na którym tow. Jerzy Lange wygłosi referat na temat „Konferencja londyńska".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE KOŁO FARMACEUTÓW

W dniu 16 bm. o godz. 15.30 w lokalu Izby Aptekarskiej przy ul. Złotej 9, odbędzie się ogólne zebranie członków koła.

KOŁO PPS — SKARBOWCY

W dniu 17 bm. (sobota) o godz. 15 odbędzie się w gmachu Izby Skarbowej (Lindleya 14) zebranie członków koła PPS-Skarbowcy i sympatyków PPS. Referat na temat polityczny wygłosi tow. Rowiński.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-OWCÓW

Dzielnica Wola. Wszyscy towarzysze i zarządy kół winny złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne najpóźniej do dnia 21 bm. w sekretariacie Dzielnicy (ul. Ogrodowa 39/41).

Dzielnica Powiśle. Weryfikacja odbywa się codziennie w godz. od 15 do 17. Zarządy Kół winny w jak najkrótszym czasie złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne.

Dzielnica Rakowiec. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 9 — 19.

SZKOLENIE PPS-OWCÓW OCHOTY

W dniu 16 i 23 bm. w świetlicy kolejarzy przy ul. Towarowej 1, odbędą się wykłady w ramach szkolenia partyjnego I stopnia, dla grupy drugiej, do której należą kolejarze.

KOŁO SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW

Zarząd koła rzemieślników samoistnych podaje do wiadomości, że w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) raz w tygodniu, w piątki, dyżuruje w godz. od 17 do 19, przedstawiciel koła.

ZAWIESZENIE W PRAWACH CZŁONKA PARTII

Decyzją Sądu Partyjnego SK PPS z dn. 8.11.47 r., zawieszony został w prawach członka Partii na okres jednego roku, Stefan Grudzień z koła PPS przy MZK.

ZNMS

MOBILIZACJA ZNMS-OWCÓW WARSZAWY

W związku z wielką defiladą, jaka odbędzie się w dniu 18 bm. na Placu Zwycięstwa w Warszawie w trzecią rocznicę oswobodzenia stolicy, Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS wzywa wszystkich towarzyszy do stawienia się w dniu 18 bm. o godz. 9.15 przy ul. Mokotowskiej 24.

WERYFIKACJA ZNMS-OWCÓW

Politechnika Warszawska. Ostateczny termin weryfikacyjny upływa z dniem 25 bm. Do tego dnia wszyscy ZNMS-owcy, studenci P. W. winni złożyć u delegtów wydziałowych kwestionariusze weryfikacyjne.

Akademia Nauk Politycznych. Sekretariat koła załatwia sprawy weryfikacji codziennie od godz. 15 do 16 w lokalu przy ul. Reja 7 (wejście od podwórza).

Medycyna U. W. Ostateczny termin weryfikacyjny mija w dniu 17 bm. Formalności weryfikacyjne załatwiać można w świetlicy Środowiska (Mokotowska 24) codziennie w godz. 11 — 13.

ZEBRANIE REDAKCYJNE „PŁOMIENI"

W dniu 15 bm. o godz. 18 w gmachu „Robotnika" (Al. Jerozolimskie 85) odbędzie się zebranie komitetu redakcyjnego „Płomieni".

SĄD KOLEŻEŃSKI ŚRODOWISKA WARSZAWSKIEGO

W dniu 15 bm. o godz. 18. w lokalu Środowiska Warszawskiego ZNMS odbędzie się zebranie nowowybranego Sądu Koleżeńskiego Środowiska.

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

W dniu 19 bm. o godz. 20. w lokalu Bratniej Pomocy (Rakowiecka 8), odbędzie się zebranie członków koła uczelnianego.

ZNMS — KOŁO PRZY U. W.

W dniu 15 bm. o godz. 9. w nowym lokalu koła (Dom Studenta, Krak. Przedmieście 24 — oficyna — odbędzie się zebranie zarządów kół wydziałowych i referentów.

KOŁO ZNMS — WYDZ. ELEKTR. PW

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 19 odbędzie się zebranie członków koła w lokalu Środowiska (ul. Mokotowska 24).

ZNMS — KURS WSTĘPNY PW

W dniu 16 bm. o godz. 18 w lokalu Środowiska, odbędzie się zebranie członków koła.

KURS WSTĘPNY — WYDZ. LEK. U. W.

W dniu 16 bm. o godz. 20. przy ul. Górnośląskiej 31 odbędzie się zebranie członków koła ZNMS przy kursie wstępnym na wydział lekarski U. W. Referat pt. „Zagadnienia programowe PPS" wygłosi tow. Górski.

SPRAWOZDANIA

ZAKOŃCZENIE II TURNUSU W STOŁECZNEJ SZKOLE PARTYJNEJ

Dnia 12 bm. w lokalu Stołecznej Szkoły Partyjnej PPS odbyła się uroczystość zakończenia drugiego turnusu szkoły III stopnia. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Stołecznego Komitetu oraz Komitetów Dzielnicowych.

Tow. Henryk Dąbrowski przemówił do zebranych absolwentów szkoły witając ich jako nowych aktywistów Warszawskiej Organizacji PPS.

Z kolei kierowniczka szkoły pożegnała kursistów, zachęcając ich do dalszej pracy samokształceniowej w zakresie wiedzy socjalistycznej, po czym — rozdaniem świadectw i wspólną fotografią pamiątkową uroczystość zakończono.

NOWE WŁADZE DZIELNICY PPS GROCHÓW

W dniu 11 bm. odbyła się doroczna konferencja Dzielnicy Grochów. Na konferencję przybyli sekr. CKW PPS tow. Jabłoński Henryk, przedstawiciele Stoł. Kom. PPS, przedstawiciele Dzielnic oraz delegaci z kół Dzielnicy.

Konferencję zagaił przewodniczący Komitetu tow. Wacław Tułodziecki, zapraszając do prezydium tow. min. Jabłońskiego Henryka, tow. Dąbrowskiego Henryka, sekretarza Stołecznego Komitetu, tow. Sankowskiego — przew. Rady Nar. m. st. Warszawy oraz tow. tow. Fortunę i Boszko Czesławę.

Referat polityczny wygłosił tow. Jabłoński Henryk; obszerne sprawozdanie z działalności Dzielnicy Grochów złożył tow. Tułodziecki Wacław.

Po dyskusji uchwalono rezolucję polityczną oraz udzielono ustępującemu Komitetowi absolutorium.

Na konferencji wybrano Radę Dzielnicową, która wybrała Komitet Dzielnicy w następującym składzie: Przewodniczący Komitetu tow. Tułodziecki Wacław, z-ca przewodn. — tow. Salikier Stanisław, sekretarz — tow. Szelenbaum Aleksander, skarbnik — tow. Folga Emanuel, gospodarz — tow. Anuszewski Jan.

Członkowie: tow. tow.: Choromański Mieczysław, Bryl Leon, Cendrowski Bronisław, Rysiński Jan, Adamski Marian, Moskal Jan, Salachowa Stanisława, Ferens Władysław, Nowicki Wacław, Mielcarz Wiktor.

Zastępcy: tow. tow. Niemyska Waleria, Olowniczak Zenon, Zgurecki Zygmunt.

„GWIAZDKA" DLA DZIECI W CZAPLINKU

Dnia 6.1 1948 r. staraniem Miejskiego Komitetu PPS w Czaplinku urządzono „Tradycyjną choinkę" dla dzieci najbiedniejszych miasta Czaplinka.

Wśród szczelnie zapełnionej sali przewodniczący tow. Lazar przemówił w serdecznych słowach do dzieci i do zebranych rodziców, następnie rozdano dzieciom paczki ze słodyczami i rzeczy praktyczne, jak sweterki, pończochy itp.

Zarząd MK PPS w Czaplinku wszystkim towarzyszom, którzy przyczynili się do sfinansowania tej pięknej akcji — składa serdeczne podziękowanie.

Odpowiedzi Redakcji

„Zmartwiony" — Warszawa. Trzeba natychmiast udać się do kliniki dermatologicznej, która udzieli porady bezpłatnie. Klinika mieści się przy ul. Koszykowej róg Lindleya (wejście od Koszykowej). W Ubezpieczalni lekarz domowy skieruje do specjalisty.

„Ciągle jeszcze chory". Listu anonimowego nie drukujemy. Prosimy o podanie nazwiska lekarza oraz podpisanie listu własnym nazwiskiem (tylko do wiadomości redakcji).

Wiktor Morawski — Warszawa. Przekazaliśmy Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Garbecka. Radzimy zwrócić się do Związku o zapomogę, względnie do spółdzielni, w której pracujecie.

„Zawiedziony i rozczarowany Warszawiak". W wypadku ubóstwa otrzymacie rozwód bezpłatnie, jeśli przy skardze rozwodowej poprosicie Sąd Okręgowy w Warszawie o przyznanie prawa ubogich. Skargę napisze Wam Bezpłatna Poradnia Adwokacka, ul. Nowogrodzka 12.

J. K. Student. Prosimy o podanie nazwiska i sprecyzowanie prośby. W razie rzeczywistego niezameldowania prowadzący meldunki miał prawo wymeldować czasowo.

Górski Feliks — Nowe Miasto. Przesłaliśmy do CKW PPS.

J. P. „Powiśle" Ministerstwo Obrony Narodowej wyjaśnia, że Sanatorium Wojskowe podlega ogólnym przepisom wojskowym i z tego powodu poruszanie się na tym terenie może mieć miejsce po uprzednim uzyskaniu przepustki z Komendanta Sanatorium.

„Związek Komunistów" i jego poprzednicy

Stulecie „Manifestu Komunistycznego"

Myśl naukowego socjalizmu musiała po mału i z trudem torować sobie drogę wśród gąszczu idei socjalistów utopijnych, którzy swoistymi metodami chcieli zbawić ludzkość i zapewnić jej szczęśliwe bytowanie.

Czy będzie to Cabet ze swoim pomysłem Ikarii, czy Fourier, który twierdził, że człowiek w gruncie rzeczy posiada tylko dobre skłonności, można więc szlachetne jednostki spośród burżuazji przekonać, aby oddały swój majątek „społeczeństwu" i pomogły w zniesieniu własności prywatnej. (Oczywiście Fourier zamierzał za te pieniądze zakładać falanstery).

Czy nawet Owen, który głosił „zjednoczenie wszystkich klas i narodowości, celem wprowadzenia radykalnej zmiany w charakterze i stosunkach społecznych, a tym samym stworzenia nowej moralności".

Wszyscy oni, przerażeni warunkami bytu i stosunkami, które stwarzał młody, prężny, chciwy zysku i bezwzględny w metodach działania kapitalizm, sądzili, że zło tkwi w nierównym podziale bogactw. Każdy z nich wyczarowywał w swej fantazji idealną krainę i malował obraz szczęśliwej przyszłości.

Gdy którykolwiek z nich próbował wszakże wcielić w życie swoje pomysły i budować idealne społeczeństwo, a wielu to czyniło, wszystko kończyło się żałosnym fiaskiem.

A jednak, mimo utopijnego charakteru tworów swojej wyobraźni, mieli oni wpływ na współczesnych, choć nie we wszystkich krajach jednakowy.

Gnał feudalizm, na jego gruzach została burżuazja i kapitał. Powstawały fabryki, które sprowadzały nieznaną dotychczas nędzę i wyzysk. Nie tylko mężczyźni pracowali od rana do zmroku, ale wciągano do pracy, jako tanią siłę roboczą, kobiety i dzieci. Społeczeństwu groziło zwyrodnienie fizyczne i moralne.

Filantropi bili na alarm. I oto zjawiają się utopiści z gotowymi receptami na leczenie niedomagań społecznych. Czekali na męża opatrznościowego, który wyzwoli ludzkość i powiedzie w krainę szczęścia i dobrobytu. W skrytości ducha każdy z nich za takiego się uważał.

Anglia

Kolebką kapitalizmu była Anglia. Tam też powstaje w roku 1835 pierwszy związek robotniczy o charakterze politycznym. Program związku był sformułowany w tak zwanej „Karcie Ludowej" (People's Charter) i stąd pochodzi ich nazwa — czartyści. Hasłem ich było: „Władza polityczna jest środkiem naszym, szczęście społeczne celem". Najważniejszym żądaniem politycznym czartystów było powszechne, równe i tajne prawo wyborcze i coroczne wybory do parlamentu, a głównym postulatem ekonomicznym — 10 godzinny dzień pracy.

Trudno tu pisać o dalszych losach „czartyzmu". Klasa robotnicza Anglii poszła organizacyjnie innymi drogami niż we Francji lub Niemczech. Wkrótce też powstały w Anglii jawne związki zawodowe, „Trade-Uniony", broniące interesów robotników przemysłowych.

Francja

We Francji stosunki układają się inaczej, gdyż rozwój kapitalizmu następuje później jak w Anglii, poza tym są jeszcze żywe tradycje rewolucyjne.

Około r. 1840 dokonały się przemiany w życiu publicznym Francji. Po pierwsze zaostrzyły się przeciwieństwa między mieszczaństwem a ludem. Mieszczaństwo przeradza się w kapitalistyczną burżuazję, a lud nabiera charakteru proletariatu fabrycznego. Wspólny front mieszczaństwa i ludu, zwrócony dawniej przeciw feodalnej arystokracji, zostaje złamany przez rozbieżności interesów między burżuazją a proletariatem. Po drugie, ruch ludowy, a właściwie ruch robotniczy nabiera charakteru politycznego.

Powstają liczne stowarzyszenia, żywot ich jest zwykle krótki, wszystkie mają charakter spiskowy, są tajne, niektóre na wzór wolnomularski wprowadzają zaprzysiężenia członków wtajemniczenia i wydają rozkazy dzienne.

Najbardziej znane było „Stowarzyszenie pór roku" 1836 r. *(Société des Saisons)*, prócz tego *„Société des Travailleurs égalitaires"*, 1840 r., *„Société des Familles"* i inne.

Silny wpływ na ruch francuski wywarł Ludwik Blanc ze swoją ideą warsztatów społecznych.

Zdaniem Blanca, każdy człowiek ma prawo do pracy, a więc obowiązkiem Państwa jest dać bezrobotnym zatrudnienie. Prócz tego Blanc był wrogiem wolnej konkurencji, twierdząc, że brak ograniczeń w produkcji oddaje robotnika na pastwę wyzysku fabrykanta i niszczy drobnych przedsiębiorców. Państwo powinno założyć warsztaty społeczne, które z jednej strony usuwać będą klęskę bezrobocia, a z drugiej stopniowo wypierać prywatnych przedsiębiorców. (Program ten odegrał dużą rolę w rewolucji 1848 r.)

Niemcy

Wskutek rozbicia Niemiec na małe, samodzielne państwa i wskutek specjalnego systemu celnego, rozwój kapitalizmu w Niemczech następuje znacznie później. Gdy w Anglii istnieją już przedsiębiorstwa o charakterze wielko - kapitalistycznym, w Niemczech kwitnie jeszcze chałupnictwo z objawami straszliwej nędzy. Znane są bunty głodowe tkaczy na Śląsku 1840 — 47 r., kiedy to zrozpaczeni robotnicy niszczyli kantory i domy przedsiębiorców.

Nędza i stosunki polityczne powodują emigrację, na której niemieccy robotnicy i rzemieślnicy stykają się z nowymi ideami. W Paryżu w 1834 r. grupa rzemieślników i inteligentów niemieckich zakłada „Związek Banitów" i wydaje własne pismo „Banitę" („Der Geaechtete"). Celem związku jest odrodzenie Niemiec przez osiągnięcie równości i wolności społecznej. Związek ten miał żywot krótki, bo już w 1836 r. wystąpiła z niego grupa ludzi, która założyła „Związek Sprawiedliwych" („Bund der Gerechten"). Ten ostatni był ideowo zbliżony do francuskiego „Stowarzyszenia pór roku".

Na czoło „Związku Sprawiedliwych" wysunął się szybko Wilhelm Weitling, krawiec z zawodu, jeden z najbardziej znanych niemieckich socjalistów utopijnych. Jemu to polecono napisanie manifestu dla Związku i wówczas również powstało jego najwięcej znane dzieło p. t. „Ludzkość jaką jest, a jaką być powinna". Burzliwe koleje losu Weitlinga — więzienia i prześladowania polityczne jego i Związku spowodowały, że punkt centralny działalności przeniesiono do Londynu. Weitling stykał się tam z Marksem, przy czym wzajemne ich stosunki podlegały różnorodnym fluktuacjom, aż wreszcie nastąpiło kompletne zerwanie.

Związek komunistów

Wskutek tarć wewnętrznych w „Związku Sprawiedliwych" nastąpił dalszy rozłam i powstała nowa organizacja „Związek Komunistów", która różniła się od wszystkich poprzednich swoim charakterem międzynarodowym — obejmowała bowiem prawie wszystkie narodowości Europy.

Do Marksa, który przybył wtedy z Brukseli, przyjechał Moll, późniejszy działacz I Międzynarodówki i zaprosił jego i Engelsa do współdziałania. Na pierwszym Kongresie Związku który odbył się latem 1847 r. w Londynie zjawił się Engels.

Celem Związku było obalenie rządów burżuazji i objęcie władzy przez proletariat, zniesienie starego porządku opartego na przeciwieństwach klasowych i stworzenie nowego ustroju, bezklasowego i bez własności prywatnej.

Organizacyjnie „Związek Komunistów" składał się z gmin liczących od 3 do 10 członków maksymalnie. Gminy łączyły się w okręgi a władzą naczelną był zarząd centralny i Kongres doroczny. Związek prowadził żywą agitację. Ustawy wymagają od każdego członka „rewolucyjnej gorliwości i energii w propagandzie". Związek zakładał stowarzyszenia oświatowe, w których jeden dzień w tygodniu był przeznaczony na dyskusje, a drugi na zebrania towarzyskie.

Wydanie Manifestu

Drugi Kongres „Związku Komunistów" odbył się w końcu listopada i na początku grudnia 1847 r. Na tym Kongresie, którego obrady trwały 10 dni Marks i Engels przedstawili projekt manifestu i im właśnie polecono szczegółowe opracowanie tekstu.

Tak narodził się „Manifest Komunistyczny" dzieło o epokowym znaczeniu dla ideologii klasy robotniczej, dzieło, które wnikliwą analizą, rozmachem rewolucyjnym, płomiennym entuzjazmem nie ma sobie równych. Zrywa z mrzonkami utopistów, kładzie podwaliny nowego światopoglądu, budzi wiarę proletariatu we własne siły i wskazuje na nowe drogi.

Manifest wydany w lutym 1848 r. bezpośrednio przed rewolucją, wywarł ogromne wrażenie i był od razu tłumaczony omal na wszystkie języki świata.

Marks i Engels kończą swe dzieło hasłem, które jeszcze dziś po stu latach widnieje w nagłówkach naszych pism socjalistycznych, hasłem zawsze młodym i żywym „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się"

Stefania Kryglerowa

Szkoły Pracy Społecznej TUR otrzymały prawa liceum

Ministerstwo Oświaty nadało szkołom pracy społecznej, prowadzonym przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego uprawnienia licealnych szkół zawodowych.

Szkoły pracy społecznej TUR, których zadaniem jest wychowanie działaczy i przodowników społecznych, istnieją od roku 1945, wykazując stały rozwój.

Trzyletni kurs nauki obejmuje zarówno przedmioty ogólnokształcące jak i zawodowe. Szkoły posiadają 3 wydziały: spółdzielczy, administracyjno - samorządowy i społeczno - oświatowy. Nauka jest wieczorowa i zajmuje 18 godzin w tygodniu. Kandydat wstępując do szkoły musi wykazać się ukończeniem pełnej szkoły podstawowej, pracować zawodowo oraz zajmować czynną postawę wobec zagadnień życia społecznego.

W bieżącym roku szkolnym istniało na terenie kraju 18 szkół tego typu.

Bilans prac Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej

U progu Nowego Roku zaglądamy do Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej, która w dobie zmian strukturalnych i organizacyjnych przejawia dużą żywotność.

Zestawienie sytuacji Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej z tezami dotyczącymi tych zmian przekonuje nas o właściwości kierunku pracy i rozwoju, tym bardziej, gdy zdamy sobie sprawę z potrzeby coraz ściślejszego ujęcia potencjału produkcyjnego i gospodarczego spółdzielni wytwórczych skupiających w 384 zrzeszonych w Centrali Spółdzielniach, ponad 15.000 zatrudnionych członków.

Wartość ich produkcji określa się za pierwszy kwartał ubiegłego roku sumą 1 miliarda 300 milionów, wówczas, gdy suma za cały rok 1946 wynosiła 746 milionów.

Konsekwentnie do postępu rozwoju przystąpiono do uzupełnienia podwyższonych udziałów, co zwiększy fundusz udziałowy z 2.085 600 — do 9 milionów złotych.

Centrala liczy obecnie 14 placówek. W tym 8 oddziałów, 4 przedstawicielstwa i 2 ekspozytury, zatrudniające 181 pracowników umysłowych i 277 fizycznych wobec 90 i 202 w 1946 roku. Dzięki porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej uzyskano kredyty obrotowe i inwestycyjne z budżetu Ministerstwa w kwocie 52.737.661 zł, na poczet 23 224 238 zł., o jaką to sumę wystąpiono do Ministerstwa.

Z kwoty tej wydatkowano 8.806 500 zł. na zakup maszyn, 12.123.271 na surowce i 19.470.500 zł. rozdzielono między poszczególne 32 spółdzielnie. Utworzono też fundusz interwencyjny, na razie w kwocie 8 i pół miliona złotych. Przeprowadzono liczne konferencje z Narodowym Bankiem Polskim i B. G. S., pozwalające na pozytywne, pomyślne rezultaty.

Opracowany plan akcji nadkładczej wyraża się cyfrą 190 milionów zł. wartości produkcji (w tym na odcinkach tekstylno - odzieżowych 76,5 mln., skórzanym — 57 mln., metalowym 10 mln., drzewnym 18 mln., ludowym — 28 mln.). Poza tym przerzucono na nakładctwo z innych kredytów 25 milionów zł.

Obroty Centrali za ubiegły rok przekroczyły 1,5 miliarda zł. kredytem.

Zarząd zmierza konsekwentnie do systematycznego obniżania stosunku kosztów do obrotów.

Prowadzona przez Centralę we własnym zakresie sortownia szczeciny w Świebodzinie na Z. O. wykazuje pomyślny układ sytuacji finansowej i wysuwa się na pierwszoplanowy zakład surowcowy w tej dziedzinie.

Zakupiono poza tym zespół przędzalniczy oraz przejęto od H. M. O. N. pralnie i farbiarnie w Łodzi, co da możność utworzenia ośrodka przemysłowego włókienniczego dla celów szkoleniowo - doświadczalnych. Uruchomiono również farbiarnię w Zakopanem.

Wartość uzyskanych przydziałów w okresie 11-u minionych miesięcy wynosi kwotę 1.250 000 zł.

Daje to obraz dążeń Zarządu do stworzenia jak najsilniejszych podstaw finansowych Centrali.

Trudno pominąć też fakt, mający duże znaczenie propagandowe wzięcia przez C. S. S. P. W. udziału w Targach Poznańskich, Częstochowskich i Gdańskich, gdzie pobudowano własne pawilony.

Dało to poważne sukcesy propagandowe.

Całokształt osiągnięć tak gospodarczych, jak i organizacyjnych stwarza podstawę trwałą do dalszej działalności i rozwoju.

Życie Gospodarcze

OSZCZĘDNOŚĆ w zużyciu wewnętrznym węgla nie oznacza bynajmniej by komukolwiek miało być zimno, lub by ograniczać ilości węgla niezbędne dla procesów produkcyjnych.

Przykład dobrze pojętej oszczędności dają nam kolejarze, których parowozy wykonują tę samą pracę przy mniejszym zużyciu paliwa. Również i przemysł energetyczny daje przykłady jak należy oszczędzać. Zużywa on ogromne ilości węgla. Jednak w związku z przystosowaniem rusztów z 6 mln. ton węgla zużytego w elektrowniach w r. ub. 80 proc. tj. 4.6 mln. ton stanowił miał węglowy.

Grubsze gatunki węgla można więc było skierować na eksport, dzięki któremu możemy sobie pozwolić na zakupy surowców i maszyn za granicą.

(kw)

EKSPLOATACJA POKŁADÓW WAPIENNYCH W BIAŁOSTOCKIM

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku przystąpiło ostatnio do eksploatacji bogatych pokładów wapiennych, znajdujących się w okolicach Supraśla, Suraża, Łomży, Dąbrowy oraz Olecka i Siemiatycz. Zjednoczenie uruchomiło kopalnie w Gołubiach i Mielniku.

WSPÓŁPRACA ZE STOCZNIAMI WŁOSKIMI

Zawarta niedawno umowa między Zjednoczeniem Stoczni Polskich a włoską firmą „Ansaldo" przewiduje wykonanie przez włoskie biura konstrukcyjne rysunków technicznych dla serii statków, których budowa zostanie podjęta w Polsce. Chodzi m. in. o budowę motorowca frachtowego o nośności 650 TDW dla żeglugi pobałtyckiej oraz motorowca frachtowego o nośności 1.500 TDW, przeznaczonego dla linii oceanicznych. Poza tym umowa przewiduje wyjazd do Włoch 10 polskich inżynierów i 5 robotników stoczniowych dla współpracy w projektach konstrukcyjnych.

STATKI OCEANICZNE ZAWIJAJĄ DO SZCZECINA

Statki oceaniczne polskich linii regularnych, wyruszające z Gdyni — Gdańska, zachodzą do portu w Szczecinie o ile zgłoszony tam ładunek wynosi nie mniej niż 200 ton dla statków mniejszych, oraz 750 — 1000 ton dla statków o większej pojemności.

PRYWATNI POSIADACZE DEWIZ IMPORTUJĄ

Dodatnie wyniki przyniosła ustawa o amnestii kapitałowej dla osób prywatnych, posiadających zagraniczne dewizy.

Na podstawie przepisów tej ustawy dokonano już bardzo wielu poważnych transakcji importowych. W ciągu listopada i grudnia ub. r. sprowadzono do Polski za prywatne dewizy towary wartości 800 tys. dolarów. W 40% były to surowce (wełna i kauczuk), w 40% artykuły gotowe (opony) oraz w 20% materiały pomocnicze.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

Ukazał się zeszyt 24 „Wiadomości Statystycznych" z 1947 r. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia: Repatriacja i reemigracja do Polski przez punkty etapowe zachodnie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego według miesięcy i według krajów. Repatriacja z ZSRR do Polski. Rybołówstwo morskie. Produkcja przemysłowa. Poczta, telefon, telegraf. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle przetwórczym. Ubezpieczenia społeczne. Wkłady w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych. Rozdział kredytów według działów gospodarczych. Dochody i wydatki budżetowe w roku budż. 1947. Radioabonenci.

„Piesza anarchia na jezdni“ utrudnia ruch kołowy w stolicy

60 na 100 wypadków — winą przechodnia

Wydz. Ruchu i Motoryzacji Z. M. wraz z warszawską Komendą M. O. przystąpi w najbliższych dniach do kontroli ruchu pieszego na ulicach stolicy.

„Lekcyj chodzenia“ więcej nie będzie — natomiast na poruszających się nieprawidłowo przechodniów nakładane będą wysokie grzywny. To surowe postępowanie poparte jest statystyką: na 100 wypadków samochodowych w Warszawie jeszcze nie dawno 60 powodował szofer — dziś przyczyną 60-ciu wypadków jest przechodzień.

Niesubordynacja pieszego na jezdni warszawskiej przybrała szczególnie jaskrawe formy w ostatnim okresie. Przyczyną tego było skierowanie całej niemal uwagi na szofera, który nie jest co prawda bez winy, ale nie można mu przypisywać wyłączności w powodowaniu wypadków na jezdni.

Ofiara — winowajca

Obarczanie winą za wypadek tylko szofera tłumaczy się także tym, że chociaż nie zawsze jest on przyczyną wypadku — to jednak przeważnie wychodzi z opresji cało. Odwrotnie ma się rzecz z przechodniem, który jest często przyczyną — a prawie zawsze ofiarą wypadku.

Sympatie i „vox populi“ jest natural nie zawsze po stronie pokrzywdzonego. Trudno sobie np. wyobrazić, aby milicjant ukarał grzywną poturbowanego przechodnia, a ulitował się nad szoferem, którego wóz wygiął sobie np. zderzak.

Przedwojenne przepisy ruchu (obowiązujące do dziś) nastawione były jeszcze na „ruch kołowy“ — a nie na „motoryzację“ i dlatego krępowały głównie szofera, pozostawiając przechodnia własnemu losowi. Ale czasy się zmieniają. Po wojnie Warszawa stała się — jeżeli chodzi o ruch — miastem europejskim: liczy dziś ponad 14 tys. pojazdów mechanicznych tj. dwa razy więcej jak przed wojną. Przedwojenne przepisy są właściwie w takim stanie rzeczy przestarzałe.

W najbliższym czasie opracowane będą ścisłe przepisy dla pieszych, likwidujące dotychczasową „pieszą anarchię na jezdni“.

Dlatego też przechodzień warszawski musi pamiętać o obowiązujących go przepisach i przestrzegać porządku, gdyż w przeciwnym razie stanie się kłopotliwym zawalidrogą dla zmechanizowanego ruchu w stolicy. Akcja porządkowa i zaostrzenie przepisów pomogą mu niewątpliwie w osiąganiu koniecznej dyscypliny.

Jak jest dzisiaj?

Dziś panowanie pieszego na jezdni jest w Warszawie całkowite.

Ludzie ciągle oburzają się, że samochód śmie się poruszać przy przystankach tramwajowych — gdy tymczasem wiadomo jest już od dawna, że samochodom wolno poruszać się przy przystankach — natomiast pasażerowie winni stać na chodniku dopóki tramwaj się nie zatrzyma. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej: pasażerowie stale niemal wyczekują tramwaju na jezdni tamując ruch i powodując wiele wypadków.

Na skrzyżowaniach ulic ciągle odbywa się „śmiertelny taniec“ wystraszonych przechodniów między pędzącymi samochodami i tramwajami.

Przechodzimy ciągle przez jezdnię gdzie nam się podoba i jak nam się podoba. Oburzamy się na to, że kierowcy nie dają sygnałów, zapominając o tym, że używanie sygnałów zostanie wkrótce w ogóle zakazane (dziś zakaz ten obowiązuje od godz. 22 do 6 rano) i że nie sygnał, a własna uwaga ratuje nas od wypadku.

Czepianie się tramwajów i autobusów, wskakiwanie i wyskakiwanie z nich w biegu i całkowite niezwracanie uwagi na regulującego ruch milicjanta — oto dalsze grzechy przechodnia, których wyliczyć by można jeszcze dużo.

Trzy „przykazania“

Nie chcemy gloryfikować szofera, któremu — mimo widocznej poprawy — brak jeszcze wiele i władze winny go traktować nadal bardzo surowo. Rozumiemy także bardzo dobrze, że warszawiacy przyzwyczaili się do chodzenia po jezdni w czasie, gdy chodniki były jeszcze zasypane gruzem — ale dla uniknięcia nieprzyjemności, które mogą wkrótce spotkać przechodnia przypominamy raz jeszcze:

1) jezdnię można przechodzić tylko w miejscach do tego przeznaczonych tj. na skrzyżowaniach i tam, gdzie ustawione są specjalne tablice.

2) Na skrzyżowaniach ulic trzeba uważać na regulującego ruch milicjanta i przechodzić tylko tę jezdnię, do której stoi on tyłem lub przodem.

3) Na jezdni grozi przechodniowi zawsze niebezpieczeństwo, ale przechodzić ją trzeba ani szybko — ani wolno, a uważnie i energicznie. Patrzeć najpierw w lewo, potem w prawo. (pa)

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — g. 18 „Pan inspektor przyszedł“.
Piątek — g. 18 „Hamlet“.
Sobota — g. 18 „Pan inspektor przyszedł“.
Niedziela — g. 14.30 „Pan inspektor przyszedł“; g. 18 „Penelopa“.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia“.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem“.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Rewizor“. W niedziele i święta dodatkowe przedstawienie o godz. 15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater“.

TEATR „MINIATURY“ (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona“.

TEATR „COMOEDIA“ (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Nie igra się z miłością“.

TEATR „PLACÓWKA“ (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza“.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta“.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): Dziś i jutro o godz. 19 „Duby smalone“ z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI“ (Zygmuntowska 8): g. 17 i 19 „Jak się tworzy rząd“.

PORANEK HUMORU, PIEŚNI I TAŃCA

Staraniem Komisji Imprez Gł. Komisji Współpracy Organizacji Młodzieży w związku z 3. rocznicą wyzwolenia Warszawy, w dniu 18.I. o godz. 11 odbędzie się w Teatrze Polskim poranek humoru, pieśni i tańca.

Udział biorą: zespół Domu Wojska Polskiego, Chór Czejanda, J. Mroziński, T. Bocheński.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego.

Całkowity dochód przeznaczony na biblioteczki dla świetlic żołnierskich.

W PIĄTEK W ROMIE ŚPIEWA ADA SARI

W piątek 16 bm. usłyszymy w Filharmonii znakomitą śpiewaczkę koloraturową Adę Sari, która powróciła na stałe do stolicy.

Koncert prowadzić będzie świetny dyrygent M. Mierzejewski. W programie koncertu usłyszymy: „Marię“ Statkowskiego, arie Mozarta, Charpentiera i Donizettiego w wykonaniu Ady Sari wraz z towarzyszeniem orkiestry oraz „Pastorale d'ete“ — Honnegera, „Lindę z Chamonix“ — Donizettiego i „Sowizdrzała“ — R. Straussa.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach „Romy“) w godzinach 10 — 13 i 15 — 17.

POWODZENIE „REWIZORA“

Teatr Nowy gra codziennie cieszącą się olbrzymim powodzeniem komedię Gogola w przekładzie Tuwima „Rewizor“, przyjmowaną entuzjastycznie przez publiczność.

W próbach jedna z najzabawniejszych fars francuskich „Słomkowy kapelusz“ Labiche'a w adaptacji J. Tuwima. Reżyseruje Perzanowska. Dekoracje i kostiumy projektuje znakomity artysta-malarz T. Gronowski, pozyskany przez dyrekcję Teatru Nowego.

RECITAL FORTEPIANOWY RAOULA KOCZALSKIEGO

W sali „Roma“ 24 bm. o godz. 18,15 odbędzie się recital fortepianowy znakomitego pianisty Raoula Koczalskiego.

W programie: Chopin, Bach, Mozart, Szubert, Schuman. Przedsprzedaż biletów w kasie Roma codziennie od godz. 10—13 i od 14—17. W dzień koncertu od 10 do 19. Dochód przeznaczony na PCK.

Kina

„ATLANTIC“ (Chmielna 33): „Znak Zorry“.
„PALLADIUM“ (Złota 7/9): „Symfonia pastoralna“.
„POLONIA“ (Marszałkowska 56): „Błyskawica“.
„STYLOWY“ (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez“.
„SYRENA“ (Inżynierska 2): „Jasne łany“.
„TĘCZA“ (Suzina 4): „Wesoły sublokator“. Pocz. seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI“ (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności.
Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

Radio

PIĄTEK, 16 STYCZNIA

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne“; 6,15 Wiadom. poranne; 6,20 Muz. z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muz. z płyt; 8,35 „Żelazna kurtyna“ powieść radiowa Heleny Boguszewskiej rozdział VI; 8,50 Muzyka z płyt; 9,00 Aud. dla szkół; 10,40 Aud. rozrywk. wyk. Zespół Instrum. Zb. południowe; 12,15 Muz. z płyt; 12,20 „Z mikrofonem po kraju“ — reportaż; 12,30 Aud. rozrywk. wyk. Zespół Instrum. Zb. Szareckiego, Józef Korolkiewicz — baryton; 16,00 „Nasze uzdrowiska“; 16,55 Aud. dla młodzieży „Chłopiec z Salskich stepów“ VIII odcinek; 17,15 Koncert dla pracowników świata pracy; 18,00 RUL „Emil Godlewski“ wykład prof. dr. Michała Korczewskiego; 19,00 Skrzynka techniczna w opr. inż. Cz. Klimczewskiego; 19.15 Koncert symf. w przerwie z W-wy dz. wieczorny; 21,30 „U naszych przyjaciół“ — aud. słow.-muz. poświęcona Rumunii; 22.00 Aud. rozrywk. Wyk. Ork. PR. w Bydgoszczy pod dyr. Mariana Obsta, Klara Kauczanka — sopran; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23,20 Muz. taneczna z płyt; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. popoł.; 16.30 Muz. z płyt; 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18,05 Muz. popularna z płyt; 18,20 „Nawałnica“ Ilji Erenburga, fragment IV; 18,35 „Poradnik językowy“ w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego; 18,50 „Z naszych stron“ gra zespół Wł. Kaczyńskiego, 19,10 Muz. popularna z płyt; 19.30 „Dla każdego coś miłego“; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,30 Muz. z płyt; 20,50 Aud. rozrywkowa w wyk. Sekstetu P. R. oraz Ryszarda Marrota — baryton; 21.30 Kwadrans poetycki Aleksandra Rynkiewicza; 21,45 Kwadrans lekkich utworów fortep. w wyk. Wiktora Karwińskiego; 22,00 „Emil Godlewski“ wykład prof. dr. Michała Karczewskiego.

Ilu jest analfabetów w stolicy?

Fałszywy wstyd utrudnia naukę

W wyniku działalności Wydziału Oświaty dla Dorosłych Resortu Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego stwierdzono, że Warszawa posiada poważny procent analfabetów. Nie umie więc pisać i czytać około 1500 dozorców warszawskich. Jeżeli chodzi o dokładne dane liczbowe, trudno jest je w tej chwili podać, albowiem wielu analfabetów z powodu fałszywego wstydu nie przyznaje się do tego. Razem z Komisją Oświaty St. R. N. Wydział Oświaty dla dorosłych zamierza rozpocząć jeszcze w okresie zimowym wzmożoną walkę z analfabetyzmem.

Zagadnieniu temu poświęcono wczoraj sporo uwagi na zebraniu Komisji Oświatowej St. R. N. Członkowie Komisji postanowili energicznie zająć się tą sprawą i w wyniku obrad uchwalono wydać szereg zaleceń Wydziałowi Oświaty dla Dorosłych. Przede wszystkim należy jak najszybciej przystąpić do zebrania potrzebnych danych oraz opracować program nauki.

Apel do społeczeństwa

Pomóc tu muszą poszczególne Zw. Zawodowe oraz czynnik społeczny, który należy szczególnie zainteresować tym zagadnieniem. Daleko idący udział czynnika społecznego ułatwi wyszukanie i „odkrycie“ wszystkich analfabetów. Projektuje się więc zorganizowanie kursów nauczania. Będą one prowadzone nawet w bardzo małych liczbowo zespołach, aby jak najszybciej osiągnąć jak najlepsze wyniki. Zarząd Miejski przyrzekł uruchomić na ten cel specjalne kredyty.

Instrukcja Oświatowa dla Komitetów Blokowych

Na tym samym posiedzeniu uchwalono również opracować szczegółową instrukcję dla Komitetów Blokowych — określającą zakres ich działalności oświatowej. M. in. zwrócono uwagę, że Komitety Blokowe w likwidacji analfabetyzmu mogą odegrać b. poważną rolę.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa referentów powszechnego nauczania (tzw. sekretarzy szkolnych) do których obowiązków należy przede wszystkim dopilnowanie czy wszystkie dzieci dzielnicy chodzą do szkoły. Komisja Oświaty St. R. N. zrobiła tutaj słuszną uwagę, że wybór każdego referenta powsz. nauczania winien być przez nią zatwierdzony.

Całokształtem spraw związanych z konsekwentną realizacją powszechnego nauczania na terenie stolicy — mają się zająć Podkomisje Powsz. Nauczania Stoł. Rady Nar. i DRN, których skład ustali się w najbliższym czasie.

(Rs)

Nowa zajezdnia dla trolleybusów

Nowe, olbrzymie trolleybusy francuskie „Vetra“ nie mogą się zmieścić w dotychczasowej zajezdni MZK przy ul. Łazienkowskiej. W najbliższych tygodniach MZK spodziewa się nadto przybycia reszty wozów (5). Koniecznością więc stała się budowa nowej zajezdni.

5 mln. zł. zostało na ten cel przyznanych przez Zarząd Miejski. Nowa zajezdnia obliczona na 16 wielkich trolleybusów powstanie przy ul. Łazienkowskiej. *(Rem)*

Odznaki pamiątkowe dla weteranów sądownictwa

Dnia 12 bm. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości uroczystość wręczenia odznaki pamiątkowej 30-lecia sądownictwa polskiego tym sędziom, prokuratorom i urzędnikom, którzy w 1917 r. przystąpili do budowy pierwszych zrębów wymiaru sprawiedliwości. Odznakę otrzymało 205 pracowników sądowych.

Uroczystość zagaił Minister Sprawiedliwości tow. Henryk Świątkowski.

Od dziś obiady klubowe

Od dziś, stosownie do zarządzenia Biura Cen, wszystkie restauracje na terenie Polski obowiązane są, obok obiadów popularnych w cenie 70 zł., wydawać również obiady klubowe w godzinach 3 — 5 (15 — 17).

Cena obiadu klubowego wynosi od 120 do 150 zł. w zależności od kategorii zakładu i miasta.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia i życzliwości w związku ze śmiercią tow. Stanisława Augusta Targowskiego, a zwłaszcza Zarządowi Koła Związku Zawodowego i Zarządowi Spółdzielni Gospodarczej Pracowników Prezydium Rady Ministrów, Koleżankom i Kolegom Zmarłego — za łaskawe wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych, oraz ob. ob. Wiceministrom Zdrowia tow. B. Kożusznikowi i tow. J. Sztachelskiemu jak również W. Dyrektorowi Biura Prezydialnego Rady Ministrów, Przewodniczącemu Zarządu Koła Związku Zawodowego, tow. Mgr. Z. Skowrońskiemu — za podjęte starania w celu ratowania życia Zmarłego — serdeczne podziękowanie składają

Żona, Matka i Rodzina.

Darem na S.F.O.S. w dniu 17.I.1947 r. czcimy trzecią rocznicę wyzwolenia Warszawy

Burza w styczniu?

Niespotykane zjawisko nad Warszawą

Wczoraj, w godzinach rannych obudziły warszawiaków odgłosy burzy: błyskawice rozdzierały niebo, słychać było grzmoty. Zjawisko to trwało kilkanaście minut.

Burze o podobnej gwałtowności w styczniu są zjawiskiem niesłychanie rzadkim: ostatnio notowano podobną do wczorajszej burzę nad Warszawą 69 lat temu, w r. 1879.

Jak widać zima sprawia nam w dalszym ciągu wiele niezwykłych niespodzianek: donosiliśmy już, że wiele drzew w parkach i ogrodach zaczęło pączkować, a zboże ozime „grozi“ również wzrostem.

Jeżeli zima sprawi nam jeszcze jedną niespodziankę i przyniesie gwałtowny mróz — może wyrządzić wiele szkód.

Tymczasem będzie nadal ciepło. *(pa)*

Taksówek coraz mniej

Sprawę taryfy trzeba załatwić

Wczoraj ilość kursujących po Warszawie taksówek znów bardzo się zmniejszyła. W czasie dnia trudno było spotkać wolny wóz. Powtarzają się też coraz częściej wypadki żądania dopłat za kursy.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest — jak już pisaliśmy — nieuregulowanie sprawy taryfy taksówek. Dwa kompetentne ministerstwa: Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji winny tę sprawę jak najszybciej rozwiązać, czy przez zmianę taryfy, czy też przez przydział odpowiednich kontyngentów benzyny po dotychczasowej cenie dla koncesjonowanych taksówek.

W przeciwnym razie część taksówkarzy zrezygnuje ze swego (nierentownego — jak twierdzą — w takich warunkach) zawodu — druga zaś część będzie jeździła siłą rzeczy wg. dowolnych stawek. Grozi to nowymi represjami i chaosem w ruchu — a w rezultacie „bije po kieszeni“ tego, który taksówki używa w nagłych wypadkach. *(pa)*

Dar 17 stycznia

Izba Przem. - Handlowa w Warszawie, Zgromadzenie Kupców, Izba Rzemieślnicza, Izba Aptekarska, Stoł. Kom. Odbudowy Warszawy oraz Warszawska Rada Związków Zawodowych wydały wspólnie następującą odezwę:

Zbliża się dzień 17 stycznia 1948 r.

Jest to trzecia rocznica wypędzenia barbarzyńskich hord, odwiecznych naszych wrogów, Niemców, z Warszawy, Stolicy Polski. W spadku po nich zostały dziesiątki tysięcy grobów zamordowanych naszych braci, strzępy pamiątek historycznych, ruiny naszych domostw rodzinnych. W walce z wrogiem o honor Narodu, o godność Stolicy oddawano życie, składano majątki.

Wróg uciekł! — Ruiny zostały!

Na wszystkich bez wyjątku Polaków spadł obowiązek przywrócić okaleczałej Warszawie świetność STOŁECZNEGO MIASTA. Mieszkańcy Warszawy w obowiązku tym muszą przodować i świecić przykładem.

Obowiązek ten do końca spełnimy, a w dniu 17 stycznia b. r. zamanifestujemy swoją łączność z dawną zwycięską walką o wolność Narodu i Stolicy i wszyscy złożymy na odbudowę, poza stałymi świadczeniami, dodatkowy DAR:

Właściciele zakładów pracy najmniej 3% podatku obrotowego z listopada 1947 r.

Pracownicy fizyczni i umysłowi ½% uposażenia brutto w styczniu 1948 r.

Wpłaćmy DAR w dniu rocznicy, a jego wielkość niech będzie wyrazem naszej pamięci o tym dniu i nieugiętej woli odbudowy Stolicy.

*

Dar wpłaca się na zablokowane konta w PKO, właściwych Dzielnicowych Komitetów Odbudowy Warszawy, których teren pokrywa się z administracyjnym podziałem miasta. Na odwrocie blankietu należy zaznaczyć „Dar 17.I“. Suma wpłaty winna się zgadzać z przesłaną do Komitetu deklaracją.

Adresy i numeracja kont w PKO Dzielnicowyych Komitetów: Dzielnica Południe ul. Szustra 4-6 I-5062. Dzielnica Północ ul. Haukego 1 I-5063. Dzielnica Zachód ul. Młynarska 2 I-5064. Dzielnica Śródmieście, Chocimska 31 I-5065. Dzielnica Praga Północ ul. Stalowa 6 I-5066. Dzielnica Praga-Poł., Grochowska 138 I-5067.

Dar winien być wpłacony dnia 17.I — 1948 r.

Wspaniały dar Śląska na szkołę dla dzieci Warszawy

Na uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach wojewoda, gen. Zawadzki, wręczył przybyłemu na posiedzenie prezydentowi m. st. Warszawy, tow. Tołwińskiemu, czek na 10 milionów złotych.

Pieniądze te stanowią pierwszą ratę sumy, ofiarowanej przez Śląski Wojewódzki Komitet FOS na budowę w jednej z robotniczych dzielnic Warszawy — szkoły im. Mariana Buczka, związanego pracą rewolucyjną ze Śląskiem, a poległego we wrześniu 1939 roku pod Warszawą.

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uchwaliło przesłać na ręce wojew. gen. Zawadzkiego serdeczne podziękowanie dla ludu śląskiego za wspaniały dar dla dzieci Warszawy.

Notatnik stolicy

NOWY SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Nowy spis abonentów warszawskiej sieci telefonicznej na rok 1948 ukaże się dopiero w marcu.

Nowy spis będzie posiadał dużo większy rozmiar, niż ostatni. Zbieranie danych adresowych wśród wszystkich abonentów zostało już zakończone.

KONFERENCJA W RADZIE ZW. ZAW.

Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy organizuje w dniu 19 bm. (poniedziałek) o godz. 15 w sali konferencyjnej Rady przy ul. Nowy Zjazd nr 1 (IV piętro) zebranie, celem wysłuchania sprawozdania Komisji Specjalnej z 2-letniej działalności.

Po sprawozdaniu dyskusja.

Konferencja przewidziana jest dla członków Zarządów Związków i członków Rad Zakładowych. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej.

„WARSZAWA W SZTUCE“

W związku z rocznicą wyzwolenia Warszawy Wydz. Kultury i Sztuki Z. M. organizuje pokaz Plastycznej Wystawy Dzielnicowej pod tytułem „Warszawa w sztuce“ w dn. 16.I.1948 w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych przy ul. Al. Sikorskiego 1 (BGK), III piętro.

Wystawa po trzydniowym pokazie w B. G. K. przeniesiona będzie kolejno w różne punkty na peryferiach miasta (Wola, Grochów, Żoliborz, Targówek, Praga, Koło itp.).

TERRAKOCIARZE

Zebranie w związku dn. 25.I.48 godz. 11 ul. Grażyny 2 — wybór zarządu sekcji.

UWAGA ABSOLWENCI SZKOŁY ZW. ZAW.

Dnia 15 bm. o godz. 17 odbędzie się wieczór dyskusyjny Koła Absolwentów przy Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych, Nowy Zjazd 1 (VI piętro).

WYSTAWY W MUZEUM NARODOWYM

W lutym br. otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wystawa architektury i urbanistyki czechosłowackiej, w marcu zaś — wystawa malarstwa i rzeźby jugosłowiańskiej.

KURS W RZEŹNI MIEJSKIEJ

Przy Rzeźni Miejskiej w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 1, rozpocznie się w dniu 16 lutego 8-tygodniowy kurs dla oglądaczy mięsa na strychinę. Kandydaci na kurs, którzy muszą mieć ukończone 20 lat życia, a nie więcej niż 30 oraz ukończoną szkołę powszechną, winni składać podania do 10 lutego br. do Dyrekcji Rzeźni.

Piękny gest znakomitego artysty

Z przyjemnością notujemy, że reportaż nasz pod tytułem „Ostatni posłaniec warszawski rezygnuje z nierentownego zawodu“ nie minął bez echa. Mianowicie na nasze ręce wpłynęło wczoraj 5.000 zł. od znakomitego artysty Ludwika Sempolińskiego z prośbą o przekazanie ich ob. Krajewskiemu, o którym pisaliśmy, że jest ostatnim z galerii popularnych do niedawna posłańców warszawskich.

Jednocześnie Ludwik Sempoliński przesłał za naszym pośrednictwem ob. Krajewskiemu, staruszkowi liczącemu w tej chwili 75 lat życia 3 bilety na dzisiejsze przedstawienie „Dub smalonych“ podczas którego w programie jak zawsze odtwarza pełną prawdziwego sentymentu sylwetkę starego posłańca, tak charakterystyczną dla dawnej Warszawy.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza“

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz, Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza“ Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet“, Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza“ w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność“ — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob“, ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 45121 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza“ — „Robotnik“ nr 1

Serce radzieckiego przemysłu

Wczoraj, dziś i jutro Donbasu

Niniejszy artykuł opracowano na podstawie wywiadu udzielonego korespondentowi tygodnika „Ogoniok" przez ministra przemysłu węglowego zachodnich okręgów ZSRR A. Zasiadko.

Lata 1913 — 1916 były czasami największego rozkwitu Zagłębia Donieckiego w okresie przedrewolucyjnym. Globalna cyfra wydobycia węgla do wybuchu rewolucji wynosiła 28,6 miliona ton. Donbas posiadał przed 1917 r. około 1 200 kopalni, których wydajność wynosiła przeciętnie po 20 tysięcy ton rocznie, każda z nich dawała dziennie 70 ton węgla, t. j. tyle, ile wydobywa dzisiaj stachanowiec w przeciągu ośmiu godzin.

Nędza za czasów carskich

Praca górnika w carskiej Rosji była niezwykle ciężka, garnął się zazwyczaj do niej ten, kto nie miał już nic do stracenia i stał na skraju zupełnej nędzy. Warunki pracy były tego rodzaju, że średnia długość górniczego życia nie przekraczała 15 — 20 lat. Bardzo niskie płace robocze pozwalały czerpać właścicielom kopalń olbrzymie zyski. Robotnicy, których dziesiątkowały choroby i nieszczęśliwe wypadki przy pracy, mieszkali w koszarach, barakach i ziemiankach, rzadziej w domach mieszkalnych. W 1916 roku mieszkało np. 44 tys. robotników w domach mieszkalnych, ponad sto tys. zaś w barakach, koszarach i ziemiankach.

Przemysł węglowy Donbasu chylił się z końcem wojny domowej ku upadkowi, większość szybów była unieruchomiona, górnicy zaś bądź to pozaciągali się w szeregi Czerwonej Armii, bądź to opuścili miejsca pracy. Wydobycie węgla spadło w tym czasie do 1/10 przedwojennego wydobycia.

Lata odbudowy przemysłu

Po rozgromieniu białogwardzistów i interwentów zwróciły władze radzieckie baczną uwagę na konieczność odbudowy przemysłu węglowego Donbasu. W r. 1922 Lenin podkreślił znaczenie Zagłębia Donieckiego w następujący sposób:

„Wy wiecie, że Donbas jest ośrodkiem, istotną podstawą naszej gospodarki. Nie może być mowy o żadnej odbudowie wielkiego przemysłu w Rosji, ani o żadnej prawdziwej budowie socjalizmu, jeśli nie zrekonstruujemy i nie podźwigniemy na odpowiedni poziom Donbasu, albowiem socjalizmu nie można budować inaczej, jak w drodze rozwoju ciężkiego przemysłu."

W pięć lat po wypowiedzeniu tych słów produkcja Donbasu osiągnęła poziom 1916 roku. Państwo radzieckie postanowiło intensyfikować wydobycie węgla drogą inowacji technicznych, zmechanizowania produkcji i polepszenia warunków pracy robotnika. Obok drobnych i mało wydajnych kopalni poczęły się pojawiać wielkie i wysoce zmechanizowane, obok starych maszyn — nowe i lepsze. Stare szyby uległy zupełnej rekonstrukcji, otrzymując zmechanizowane urządzenie i nowoczesny ekwipunek. Utworzono potężną bazę budowy maszyn, obsługującą całe Zagłębie oraz szeroko rozgałęzioną sieć warsztatów mechanicznych, nie ustępujących wielkością średnim fabrykom.

Nie wolno również zapomnieć o tym, że sam proces wydobywania węgla przechodził różne ewolucje, uwieńczone najnowszą metodą eksploatacji złóż, czyli tak zwaną metodą podziemnej gazyfikacji węgla. System ten, niepraktykowany do tej pory w żadnym innym kraju, zrewolucjonizował i ustokrotnił produkcję Donbasu. W Zagłębiu Donieckim rozwinął się również przemysł budowlany (cegielnie i fabryki cementu), oraz energetyczny. Cztery elektrownie Szterowska, Zujewska, Doniecka i Artemowska, należące do największych w kraju, zaopatrują kopalnie Donbasu dwoma miliardami kilowatogodzin rocznie.

W Zagłębiu powstały nowe miasta i dzielnice górnicze, których kubatura, gdy chodzi o przestrzeń mieszkalną, wynosiła w r. 1939 — 25 milionów m. sześc., jeśli zaś idzie o budynki kulturalno-oświatowe — 8 milionów m. sześc.

Zniszczenia hitlerowskie

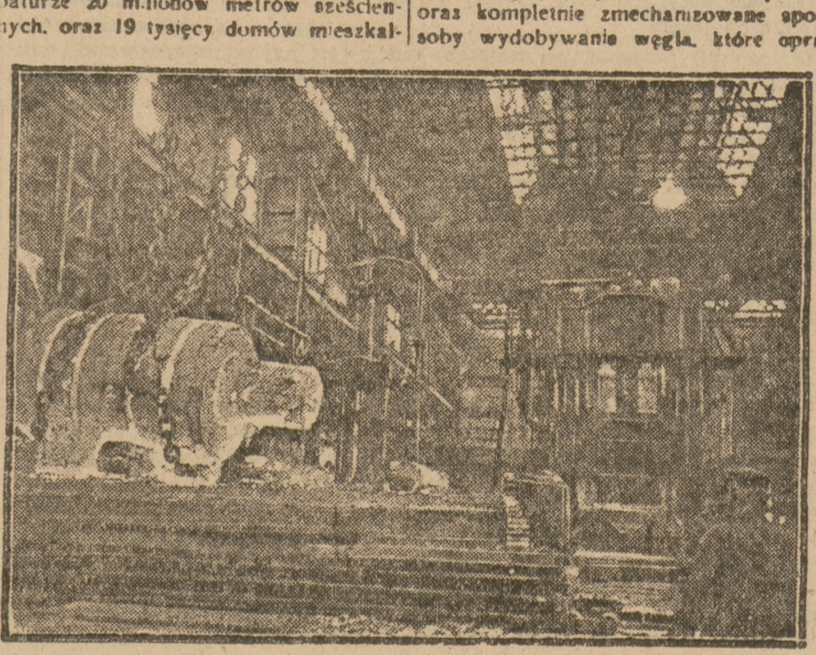
Rozwój Donbasu został gwałtownie zahamowany przez drugą wojnę światową. Straty, poczynione przez niemieckich okupantów, sięgają sumy 11 miliardów rubli. Hitlerowcy zniszczyli 314 głównych kopalń, z których większość została zatopiona. W momencie oswobodzenia Donbasu 650 milionów metrów sześciennych wody zakrywało podziemne urządzenia węglowe. Niemcy zdewastowali ponadto około 10 tysięcy budynków przemysłowych o kubaturze 20 milionów metrów sześciennych, oraz 19 tysięcy domów mieszkalnych mieszczących 600 tysięcy górników z rodzinami. Pastwą zniszczenia padło tysiąc szpitali, klubów, instytutów i szkół. Olbrzymia ilość urządzeń górniczych (maszyny wiertnicze, wentylatory, kompresory, oskardy, motory, turbiny, warsztaty itd.) została zniszczona lub wywieziona do Niemiec.

Większość ran, zadanych Zagłębiu Donieckiemu, została już zupełnie zaleczona. Z zalanych kopalń wypompowano 590 milionów metrów sześciennych wody. Zrekonstruowano setki szybów, elektrowni, tysiące domów, szpitali, szkół, teatrów i klubów. Donbas znów żyje i pracuje jak dawniej.

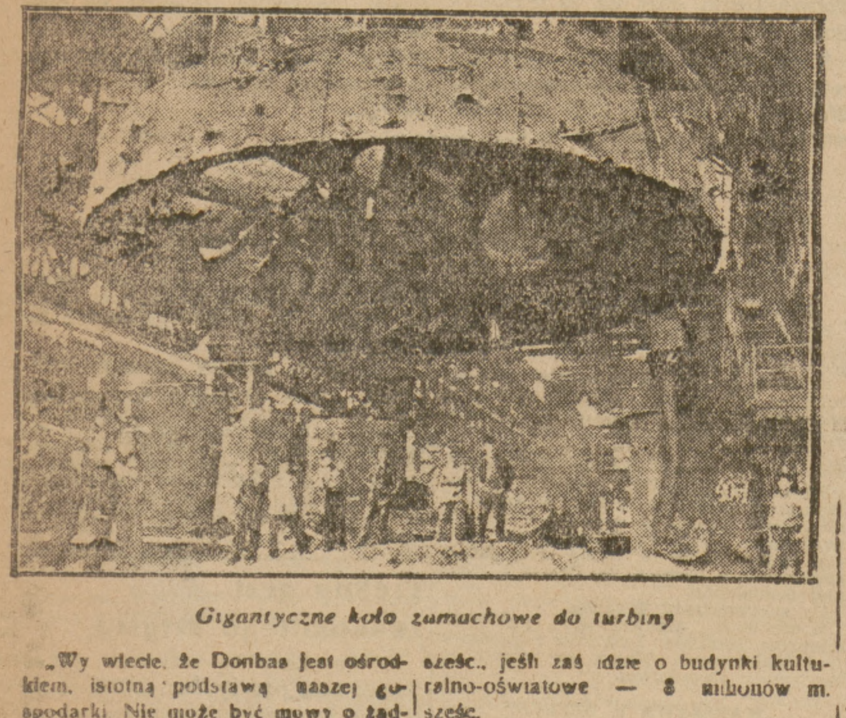
Donbas znów żyje

Wydobycie węgla Donbasu osiągnęło około ⅔ przedwojennego stanu. Powojenna „piatiletka" przewiduje w r. 1948 uruchomienie wszystkich kopalni i zwiększenie ich wydajności. W tym celu będą zastosowane najnowocześniejsze maszyny przy odbudowie szybów, oraz kompletnie zmechanizowane sposoby wydobywania węgla, które oprą się między innymi na maszynach wiertniczych typu „MW-60".

Rząd radziecki udzielił wiele ulg górnikom Donbasu i projektuje w przyszłości daleko idące polepszenie warunków mieszkalnych i kulturalnych mieszkańców Zagłębia. W uznaniu zasług, poniesionych przez górników i inżynierów przy odbudowie przemysłu węglowego Donbasu, rząd ustanowił specjalny medal „Za odbudowę kopalni węgla Donbasu".



120-tonowy wał turbiny



Gigantyczne koło zamachowe do turbiny

Premie i dyplomy otrzymali rekordziści Żyrardowa

Próg roku 1948 był niejako metą dla robotników biorących udział w wyścigu pracy, a ci, którzy pierwsi przybyli do tej mety stali się rekordzistami.

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie już w pierwszych dniach grudnia ub. roku sygnalizowały centrali wykonanie planu rocznego, a w dniu 6 stycznia br. odbyła się w sali kinowej uroczystość wręczenia nagród pieniężnych, żetonów, legitymacji przodowników pracy i dyplomów uznania 25-u rekordzistom w wyścigu pracy.

Cała uroczystość składała się z trzech części. W pierwszej, oficjalnej, przemawiali przedstawiciele Dyrekcji Zakładów, partii politycznych, oraz Dyrekcji Fabryk z Milanówka i Chodakowa. Następnie zostały rozdane premie i dyplomy.

Pierwsze miejsca w poszczególnych działach pracy zdobyli:

tkaczka na 4 krosnach zwykłych, bawełnianych Pałuba Franciszka (pierwsza zmiana), Sobieska Maria (druga zmiana), tkacz na 4-ch krosnach szerokich, półautomatycznych Noga Zenon, tkaczka na 8 krosnach automatycznych Buchalska Władysława, — z Oddziału Przygotowawczego Wiśniewska Helena, z Krajalni Śleszińska Magdalena, z Szwalni Rychłowska Krystyna, z Prasowalni Rucińska Leokadia, z Wykończalni Lewandowska Janina.

Wszyscy wymienieni otrzymali legitymacje przodownika pracy, żeton pamiątkowy i 3000 złotych premii. Zdobywcy 2-ch miejsc w poszczególnych działach dostali legitymacje i 2000 złotych premii, a 3-ch, dyplomy uznania.

W drugiej części uroczystości odbył się koncert z udziałem dwóch chórów „Lira" i „Echo", orkiestry fabrycznej, oraz solistów. Na zakończenie wyświetlono film „Kopciuszek"

M. R.



Pałuba Franciszka · *Ślesińska Magdalena* · *Rusińska Leokadia* · *Lewandowska Janina*

Na półkach księgarskich

Cenne wydawnictwa

Warszawa i jej życie były przed wojną przedmiotem rozlicznych studiów specjalnych, źródłowych monografii, artykułów i przyczynków o znaczeniu zasadniczym. Wiedza o Warszawie była rozległa i wszechstronna, opierając się o bogate archiwa akt dawnych i bieżące statystyki, skrzętnie zbierane przez samorząd stolicy.

Na dwa lata przed wojną Wydział Statystyczny m. st. Warszawy zainicjował, — w dążeniu do spopularyzowania zagadnień stołecznych, — wydawanie informatora p. t. „Warszawa w liczbach". Pierwszy rocznik ukazał się w r. 1938 jako mała, 55-cio stronicowa broszura. Wydawnictwo w sposób zwięzły i przejrzysty podawało wszechstronne informacje, dotyczące skomplikowanego życia wielkiego miasta i stolicy państwa.

Ten podręczny warszawski informator spotkał się z podobnym powodzeniem jak „Mały Rocznik Statystyczny", zawierający informacje w skali krajowej. Skłoniło to Zarząd Miasta do wydania nowego rocznika „Warszawy w liczbach" w większej objętości i nakładzie i dołączenia do niego podstawowych danych dotyczących historii miasta.

Po strasznych zniszczeniach, grożących unicestwieniem całej Warszawy, odbudowującą się stolicą interesuje dziś nie tysiące jej mieszkańców, a setki tysięcy ludzi z całego kraju. Odbudowywana, nowa Warszawa stała się ambicją całego narodu.

Wiedza o Warszawie odbudowuje się wraz z samym miastem, stawiając dziś pierwsze kroki wśród popielisk archiwów i pogorzelisk zbiorów dawnych dokumentów. W okresie planowej gospodarki, w okresie szerokich zamierzeń i wielkich założeń wypracowywanych przez naszych urbanistów i architektów znajomość podstawowej wiedzy o Warszawie staje się obowiązkiem tych szerokich rzesz, które pośrednio czy bezpośrednio współpracują w odbudowie stolicy.

Z wielkim uznaniem należy więc powitać wznowienie przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego wydawnictwa „Warszawa w liczbach". Pierwszy rocznik powojenny już się ukazał.

Komitet Redakcyjny „Warszawy w liczbach", na którego czele stanął wybitny samorządowiec, wiceprezydent miasta Edward Strzelecki, dokonał wielkiej pracy. Waga bowiem sprawozdawczości statystycznej wzrasta zawsze z jej długotrwałością i ciągłością. Wojna zniszczyła te elementy i dziś o bardzo wielu dziedzinach życia Warszawy mamy jeszcze dane ułamkowe lub zaledwie przybliżone, a wiele cyfr i informacyj nie znalazło dotąd sumiennych opracowań.

„Warszawa w liczbach" za rok 1947, opracowana w tych warunkach, nie jest tylko podręcznym informatorem o życiu dzisiejszej Warszawy, ale jest jednocześnie udaną próbą uporządkowania informacyj o Warszawie z okresu, kiedy na gruzach miasta samorzutnie powstawało nowe życie i kiedy o normalnej pracy statystycznej nie było mowy.

„Warszawa w liczbach — rok 1947" powinna znaleźć się w rękach pracowników samorządu i pracowników odbudowy stolicy, ale powinna też się znaleźć w rękach wszystkich rzetelnych polityków i społeczników, działaczy Związków Zawodowych i oświatowców, a wreszcie w rękach wszystkich ludzi, dla których los Warszawy i postępy odbudowy stolicy nie są sprawą obojętną.

W. Wagner

Groch z kapustą

Rozmyślania o bębnie

Nie zapuszczając się w kręty labirynt wzajemnych zależności poszczególnych instrumentów w wielkiej orkiestrze symfonicznej, ograniczmy się do wąskiego wycinka i poprzestańmy na jednym:

Na bębnie...

Wirtuoz na tym — frapującym mnie zresztą prywatnie — instrumencie, jest postacią głęboko tragiczną...

No, bo musi przecież długie lata studiować, kończyć konserwatorium, znać nuty, pilnie ćwiczyć i prowadzić życie artysty...

Po co?

Żeby podczas całego koncertu trzy czy cztery razy palnąć pałką w oślą skórę.

Pozorny ten nonsens usprawiedliwiony jest tym, że sztuką jest nie samo robienie hałasu, ale robienie go w porę.

Nie o to zresztą chodzi. Idźmy inną drogą.

Celowość jest jednym z najracjonalniejszych motywów postępowania. Muzyk, który cel swego życia widzi w ustawicznej grze na huczących instrumentach, jest najzupełniej usprawiedliwiony i można mu tylko przyklasnąć.

Ktoś przecież musi grać i na bębnie...

Gorzej byłoby, gdyby tenże muzyk po kilku latach studiów zdecydował nagle, że bęben mu się już nie podoba i objął na przykład funkcję stawiacza stempelków na poczcie...

Muzyk tego nie zrobi na pewno. Bęben jest zbyt porywającym instrumentem, żeby miłośnik hałasu mógł się od niego oderwać. Ale inne branże...

Znam na przykład pewnego lekarza. Znakomitego lekarza. Ukończył studia, leczył ludzi i nagle...

Przestało mu się podobać leczenie. Stłukł termometr, o piec, złamał stetoskop i przyjął posadę urzędnika. Przystawia stempelki i twierdzi, że mu dobrze...

Znam inżyniera mechanika który przerzucił się na kelnerstwo, znam prawnika który dzierżawi budkę z kwasem, i ekonomistę, który jest szoferem.

A tu u nas ludzie chorują i nie ma komu ich leczyć, brak jest inżynierów, prawników, brak wszelkich fachowców...

Aspołecznie, prawda?... No, ale cóż zrobić? Można mieć tylko do tych panów żal...

A przed Smutnym Panem, Który Grywa Na Bębnie, należy schylić z szacunkiem czoło...

STRĄCZEK

SPORT

Przed meczem bokserskim Pomorze — Wybrzeże

Kapitan Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego wyznaczył już skład reprezentacji Wybrzeża na niedzielny mecz między Pomorzem i Wybrzeżem.

Skład Gdańska będzie następujący (od muszej do ciężkiej):

Klein, niedawny pogromca Sowińskiego, Zieliński II, Antkiewicz, Skierka, Chychła, Szymankiewicz, Mechliński i Białkowski.

Pomorze zaś wystąpi prawdopodobnie w następującym zestawieniu (także od muszej): Gumkowski, Kruza, Baranowski I, Baranowski II, Wikliński, Paliński lub Cebulak, Stock, i Chychła.

Podczas meczu dojdzie do ciekawych pojedynków między Zielińskim II i Kruzą, Baranowskim II i Skierką oraz Wiklińskim i Chychłą.

Poza tym w ramach tego spotkania odbędą się eliminacje 3 par juniorów przed meczem między juniorami Gdańska i Poznania w Gdańsku.

Udział sportowców polskich w igrzyskach bałkańskich

Do Warszawy przybył sekretarz generalny Komitetu Fizkultury Republiki Jugosławii ob. Mirosław Krecic, celem omówienia udziału Polski w igrzyskach bałkańskich. Na konferencję w PUWF ustalono, iż ze względu na to, że w zawodach uczestniczyć będą także państwa pozabałkańskie, w początku marca br. odbędzie się w Belgradzie konferencja techniczna w sprawie rozszerzenia programu Igrzysk i zmienienia ich nazwy na inną.

Oficjalnie zostało już ustalone, że sportowcy polscy wezmą udział w igrzyskach w następujących konkurencjach: w gimnastyce (13.6.48 na Węgrzech), w koszykówce (20.6.48 w Sofii), w siatkówce (12.9.48 w Sofii), w lekkiej atletyce (19.9.48 w Jugosławii), w kolarstwie (18.6.48 na Węgrzech), w zapaśnictwie (30.5.48 w Jugosławii), w szachach (7.9.48 w Rumunii), w strzelnictwie (26.9.48 w Rumunii) w boksie (12.9.48 w Albanii). Dyrektor Kuchar wysunął projekt włączenia do programu Igrzysk mistrzostw narciarskich, które w roku 1949 odbyłyby się w Polsce.

Udział Polski w pozostałych działach sportu oficjalnie nie został jeszcze zatwierdzony, działy te jedynie omówiono.

Niezależnie od Igrzysk, Jugosławia zaprasza Polskę na zawody narciarskie w Planicy (konkurs skoków) w dniach 8 — 14 III br. na zawody wioślarskie do Belgradu (20.6.48), ponadto proponuje swój przyjazd na rozegranie rewanżowych spotkań międzypaństwowych w piłce nożnej w dniu 23. 5. względnie 30. 5. br.

Ze sportu w ZSRR

W Bakurieni na Kaukazie odbyły się w doskonałych warunkach śnieżnych mistrzostwa narciarskie Związku Radzieckiego.

Tytuł mistrza w kombinacji alpejskiej zdobył, wyróżniający się doskonałą techniką w zjazdach i w slalomie, Aleksander Filstow (Moskwa). Na drugim miejscu uplasował się Turin (Gorkij) przed Preobrażenskim (Moskwa).

Bieg długodystansowy na 50 klm. tzw. „maraton narciarski" po emocjonującej walce wygrał Protasow w czasie 3:29:12 godz., zdobywając mistrzostwo Związku.

W konkurencjach kobiecych triumfowała zawodniczka moskiewska Marta Semirazumowa, która w ogólnej klasyfikacji mistrzostw zajęła pierwsze miejsce.

W kilku zdaniach

Konferencja prasowa. W piątek dnia 16 b. m. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej PUWF i PW (pokój 113) odbędzie się konferencja prasowa z Sekretarzem Generalnym Komitetu Fizkultury Jugosławii Mirosławem Kreacicem. Zainteresowani dziennikarze proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Dyskwalifikacja Przybytniewskiego. WOZB ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją boksera „Radomiaka" — Przybytniewskiego. Powodem dyskwalifikacji jest nieusprawiedliwiona nieobecność Przybytniewskiego podczas meczu bokserskiego Warszawa — Poznań. Warto nadmienić, że macierzysty klub Radomianina żądał by WOZB ukarał go półtoraroczną dyskwalifikacją.

Budowlani dostają zwrot kosztów. Sekcja bokserska Budowlanych Warszawa otrzymała od Legii warszawskiej zwrot kosztów, jakie poniosła podczas urządzania meczu bokserskiego Budowlani — Legia. Mecz ten z winy Legii nie doszedł do skutku. Odszkodowanie wyniesie 16.100 zł.

Narciarze radzieccy w Czechosłowacji. Jak donosi tutejszy dziennik „Mlada Fronta" na skutek osobistej interwencji b. ambasadora ZSRR w Pradze — Zorina, minister Fizkultury Związku Radzieckiego — Romanow potwierdził start wybitnych narciarzy sowieckich na międzynarodowych zawodach narciarskich, jakie odbędą się w dniach 12 — 15 lutego b. r. w Spindlerowym Młynie (czeskie Karkonosze). Będzie to pierwszy występ narciarzy radzieckich na arenie międzynarodowej.

Przeprowadzka kolarzy. Kolarze warszawscy, którzy dotychczas ćwiczyli na szczupłej sali BOS-u, przenoszą się na Stadion W.P. W związku z tym należy się liczyć ze zwiększoną frekwencją zawodników, uczestniczących w zaprawie zimowej.